

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Emilji.
Jutro: Katarzyny p.
Pojutrze: Kourada m.

Grecko-katolickie:
Joanny.
Joana Złot.
Fytypa.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jeleni, kozły (rogace), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, lisy, zające, borsuki, słonki, jarzabki, gluszcze, cietrzewie i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 27 m.
Zachód „ o 4 g. 08 m.
Barometr 770 Pogoda.

Jeszcze o obsadzeniu inspektoratów szkolnych.

I. Władze szkolne jak słyhać, otrzymały polecenie, ażeby najdalej do 5 dni po upływie konkursu przedłożyły prezydium Rady szkolnej krajowej podania kompetentów na inspektoraty okręgowe. Pospiech jest bardzo naturalnym, albowiem ustawa, dotycząca posad inspektorskich, wchodzi z dniem 1. stycznia 1893 r. w życie, a w budżecie państwowym wstawiono na rok przyszły potrzebny fundusz. Wiedzieć przytem należy, że oprócz ogłoszonych konkursem 15 posad inspektorskich będzie równocześnie bez konkursu bądźto stale bądźto prowizorycznie obsadzonych 34 resztujących posad inspektorskich, i te oczywiście będą nadane osobom, zajmującym już stanowiska inspektorskie, spełniającym obowiązki ku zadowoleniu władz i życzących sobie i nadal pozostać na owych stanowiskach.

Utrzymują ogólnie jako pewnik, że niezliczone mnóstwo podań wpłynęło o owe posady, a od jakiegoś czasu roi się formalnie w ubikacjach Rady szkolnej krajowej od przeróżnych dorosłych i niedorosłych, zasłużonych i niezasłużonych kompetentów, forytujących dodatkowo swoje szanse jeszcze osobistymi przedstawieniami się, ustnemi wynurzeniami swoich prośb i argumentów między niemi i takich, które w podaniu czy to przytoczyć zapomnieli, czy też wahali się lub może i nie śmieli. Nie zbywa też, jak mówią i na przeróżnych protektorach „wielkich i małych“, którzy bądź listownie, bądź osobiście i ustnie, bądź na obydwie te sposoby wstawiają się za kompetentami. — Powiadają, że między tem mnóstwem kompetentów naliczono jeszcze przed upływem terminu konkursowego, już kilkudziesięciu nauczycieli szkół średnich, nie wliczając w to kompetujących nie egzaminowanych suplentów tychże szkół. Jeżeli kiedy to istotnie chyba teraz może najbardziej nadarza się Radzie szkolnej krajowej i ministerstwu oświaty niezwykła i pożądana sposobność zebrać naraz i stosunkowo małym trudem wszelkie daty o kwalifikacji, zdolności, aplikacji służbowej i politycznej i o innych przymiotach krajowego nauczycielstwa tak w szkołach ludowych wszelkiej kategorii jakoteż i średnich kraju naszego. Mają więc — jak widać — w czem wybierać władze. Nie czekając, jaki obrót weźmie ostatecznie ta cała sprawa, ze stanowiska istoty rzeczy i ze stanowiska zdrowego rozsądku, a najbardziej ze stanowiska wymagań kraju i szkolnictwa ludowego wyłuszczyć przed zapadnięciem klamki zapytywania, które powinny być decydującymi w tej sprawie, a które dadzą się streścić w szczerzej, bezstronnej i obiektywnej odpowiedzi na pytanie:

„Kto w ogóle i pod jakimi warunkami i wymaganiem może i powinien być inspektorem szkolnym okręgowym? Odpowiedz na to pytanie opiekun: Inspektorem szkolnym okręgowym, którego pieczy powierza się szkoły ludowe pewnego okręgu, powinien być tylko nauczyciel ludowy, jako ze szkolnictwem ludowym wszechstronnie obeznany.

I jest w tem jak największa i bezwarunkowa racja. Dla ukwalifikowanego bowiem i dobrze aplikującego się nauczyciela ludowego, a szczególnie wyróżniającego się od ogółu nauczycieli wybitniejszą pracą, zdolnością i zasługą, powinna być wyższą pracą, zdolnością i najwyszą i najzaszczytniejszą łącznie dostępną i najwyższą i najzaszczytniejszą posadą w szkolnictwie ludowym w najdalszym te-

goż zakresie, a więc od posady najwzyczajniejszego nauczyciela ludowego, aż do krajowego inspektora szkół ludowych tak, jak np. egzaminowanym nauczycielom szkół średnich dostępne są wyłącznie wszystkie posady stojące choćby i w najdalszym związku z temi szkołami, a więc od posady suplenta aż do posady uniwersyteckiej i wyżej. Po dykasterjach urzędniczych nie dzieje się też inaczej. Tam każdy urzędnik wie z góry, kiedy przy warunkach normalnych, i do jakiej godności urzędniczej dojść może i powinien, gdy rzetelnie i zadowalniająco służy. Nie mówiąc już o urzędnikach, posiadających warunki do wyższych posad, tam już każdy urzędnik manipulacyjny, którego — jak to przecież powszechnie wiadomo — wykształcenie ogólne jest zazwyczaj, jeżeli już — co bardzo często się zdarza — nie niższe, to w każdym razie nie wyższe od ogólnego wykształcenia najwzyczajniejszego nauczyciela ludowego, a praca i kwalifikacja do niej znacznie prostsza i lżejsza — liczyć może z reguły na pewne bodaj na IX, jeżeli już nie wyższą klasę rangi, to zwyczajnemu nauczycielowi ludowemu, choć ma zazwyczaj korzystniejsze do świata warunki i pretensje do dobrej doli bardziej uzasadnione, dotychczas wolno o tem w zasadzie chyba tylko śnić lub pomysleć...

Jeżeli zaś dotychczas — choć niestety — nauczycielstwo ludowe wśród innych i ciężkich warunków służbowych obracać się musi i znosić ma na sobie cierpliwie skutki przysłowia łacińskiego: „Quem dii odere, pedagogum fecere“, to w każdym razie bynajmniej nieusprawiedliwioną jest rzeczą, że np. posady inspektorskie mijają ich zupełnie lub są i być miały i w przyszłości tylko nader wyjątkowym ich udziałem i że na te stanowiska szuka się cudzych bogów, powołuje się nauczycieli szkół średnich, którzy na polu szkoły ludowej w najlepszym razie potrafią tyle, ile w najgorszym potrafiłby na polu szkoły średniej każdy zwykły nauczyciel ludowy, który ukończył niegdyś kilka klas gimnazjalnych lub realnych. Jak pierwszy dla istotnych spraw szkoły ludowej, tak drugi dla takichże spraw szkoły średniej jest nieodpowiedni. Przyznać wypada w zasadzie, że nauczyciel szkoły średniej ma wyższe wykształcenie ogólne, ale i dobremu nauczycielowi ludowemu nie zbywa na niem także i często bywa ono równe tamtemu, fachowe zaś wykształcenie nauczyciela szkoły średniej przydaje się z pożytkiem tylko dla szkoły średniej i dlatego przy obsadzeniu inspektoratu w szkołach ludowych możnaby dać pierwszeństwo przed nauczycielem ludowym tylko takiemu nauczycielowi szkoły średniej, który z istic dobrego i wydatnym skutkiem odbył należyty praktykę w rozmaitych kategoriach szkoły ludowej, a przedewszystkiem w jedno- i czteroklasowej, bo one są tu najważniejsze i w kraju jest ich najwięcej. Nie chcemy bynajmniej zapoznawać przez to rzetelnej i wydatnej pracy na właściwym polu jakoteż ogólnego wyższego w regule wykształcenia nauczycieli szkół średnich, tudzież ich głębokiej i specjalnej wiedzy w pewnym przedmiocie naukowym, ale odmawiamy im wręcz — czego i sami sobie z ręką na sercu zapewne odmówią — tego fachowego wykształcenia i tej ogólnej znajomości rzeczy, jakich wymaga szkoła ludowa. Wprawdzie Niemiec powiada: „Uebung macht den Meister“, ale szkoła ludowa chce mieć w swoim inspektorze szkolnym nie terminatora, ale odrazu skończonego majstra!... Dlaczego więc tamować naturalny i pomysłny rozwój szkolnictwa,

dlaczego nareszcie na stanowisko inspektorskie w szkołach ludowych nie dopuszczają ludzi, którzy jemu zupełnie odpowiadają?... W obec trzech głównych kategorii szkół ludowych w kraju naszym: pospolitych, wydziałowych i szkół ćwiczeń, a kilku tysięcy w nich należycie ukwalifikowanych nauczycieli trudno zaiste i wprost nie można nawet przypuścić, ażeby w takim ogromie nie znalazło się tych 15, (bo 15 posad inspektorskich jest obecnie na konkursie), a choćby nawet 49 czy więcej nauczycieli ludowych, którzyby temu stanowisku odpowiadali, zwłaszcza, że — jak to powszechnie wiadomo — już co najmniej 10 proc. z nich posiada wyższe studja, pokażne zdolności i składa swoją rzetelną, sumienną i skuteczną pracą i w szkole samej i na polu szkolnictwa ludowego w ogóle niezbite dowody, że dorosło do swego stanowiska.

Z Koła polskiego.

Na początku posiedzenia Koła polskiego z d. 20. bm. wniósł dr. Rutowski petycję redaktorów prasy polskiej i ruskiej w sprawie prasowej. Koło oddało tę petycję dr. Weiglowski do sprawozdania. Potem odczytano petycje kilku kas oszczędności w sprawach podatkowych. Przydzielono je członkom komisji podatkowej. Weszły także do Koła petycje rad powiatowych w sprawie głodowej.

Pos. Abrahamowicz Dawid wniósł, aby Koło polskie postawiło na najbliższym swem posiedzeniu na porządek dzienny sprawę reformy podatkowej. W tym celu przedłożył mowca imieniem członków komisji kwestjonariusz, obejmujący za sadnicze kwestje. Wniosek Abrahamowicza przyjęto. Nastąpiła sprawa ustawy o pijaństwie. Polscy członkowie komisji izbowej głosowali w komisji za ustawą, która właściwie jest ułożoną zupełnie wedle ustawy galicyjskiej. Stawiali oni kilka poprawek, żądając mianowicie, aby szczegóły wykonania ustawy pozostawić ustawodawstwu krajowemu. Poprawki polskich członków przyjęto pierwotnie w komisji, następnie jednak unieważniono te uchwały. Polscy członkowie odnośnej komisji proszą Koło o upoważnienie ich do wniesienia w Izbie wotum mniejszości. Po przemówieniach Chrzanowskiego, Jędrzejowicza, Wielowiejskiego, Chotkowskiego, Potoczka i Czerkawskiego uchwaliło Koło wniosek polskich członków komisji. Koło polskie przystąpiło do dalszego ciągu obrad nad etatem ministerstwa obrony krajowej. Pos. Popowski oświadczył, iż w przemówieniu swoim zamierza wspomnieć o zniesieniu rewersów demolacyjnych i o prochniach. Pos. Chrzanowski przeciwny był poruszaniu spraw demolacyjnych, bo one należą do delegacji wspólnych. Obawia się z tego powodu pewnego zakłócenia sprawy, co mogłoby opóźnić ostateczne jej załatwienie.

Pos. dr. Sokolowski podnosił znaczenie tej sprawy dla mieszkańców Krakowa i okolicy, żądając zniesienia rewersów demolacyjnych lub też stanowczej ich poprawy. Koło przychyliło się do żądania p. Popowskiego.

Nastąpiły obrady nad etatem ministerstwa oświaty i wyznań.

Pos. dr. Roszkowski domagał się przebudowania lwowskiego gmachu wszechnicy, wybudowania odpowiedniego pomieszczenia dla szkoły weterynaryjnej, zniesienia czesnego i uposażania pensyj profesorów wszechnicy. Co do szkół średnich podnosi potrzebę zaprowadzenia obo-



wiązkowej nauki gimnastycznej i języków nowożytnych, tudzież obniżenia opłat szkolnych.

Pos. dr. Kosiński chwalił ministra oświaty Gautscha za niektóre jego rozporządzenia domagające się dalszych reform. W ostatnich klasach powinno się zwracać więcej uwagi na przyszłe powołanie ucznia. Również domagał się lepszego dydaktycznego wykształcenia nauczycieli, zwracając uwagę na przeciążenie dyrektorów. Wprowadzanie kobiet na wszechnice jest przeciwnym. Krytykował sposób uczenia historii naturalnej w szkołach średnich. W końcu żąda pomnożenia liczby seminarjów nauczycielskich w Galicji.

Pos. ks. Ruczka przemawiał za zmianą ustawy konkurencyjnej, do czego Sejm wzywał rząd dotąd nadaremnie. Wniesiono zatem przeszło 300 petycji. Jest to sprawa nagląca. Dłużej zwlekać niepodobna. Mowca domagał się, żeby ją w jak najbliższym czasie postawiono na porządku dziennym. Pos. hr. Piniński był za tem, aby ks. Ruczka przemówił w Izbie co do tej sprawy.

Koło zgodziło się na to.

Pos. hr. Piniński omawiał następnie skutki ustawy o ustaleniu inspektorów szkolnych i wyjaśniał pozycje budżetowe przy rozdziale „Główne kierownictwo („Centrale“) ministerstwa oświaty“. Mowca zgadza się na to, aby Roszkowski upomniał się o przebudowanie gmachu wszechnicy we Lwowie. W dalszym wywodzie tłumaczył się z przemówienia swego w przeszłym roku i użalał się, iż mylnie go zrozumiano. Szkole wyznaniowej w myśl znanego wniosku księcia Liechtensteina jest przeciwnym, ale jest za religijnym wychowaniem dzieci w celu zwalczania szerzącej się bezwyznaniowości. Jest on dalej przeciwnym poruszeniu sprawy wyznaniowej w parlamencie. Pragnie tylko, aby nie było rozdziału pomiędzy kościołem a nauczycielem.

Pos. dr. Sokołowski w obszernym przemówieniu poddał ścisłej krytyce budżet ministerstwa oświaty i wykazywał na podstawie liczb pokrzywdzenie Galicji w rozmaitych kierunkach. Z kwoty przeznaczonej na zachowanie starożytnych budowli nie otrzymała w przeszłym roku Galicja nic, w tym roku dopiero wstawiono 3000 złr. na naprawę kościoła w Bieczu, chociaż przez cały szereg lat i teraz także wydaje rząd na podobne cele w innych krajach po kilkadziesiąt tysięcy guldenów. Mowca przypomina przy tej sposobności potrzebę naprawienia wieży marjackiej w Krakowie, o co proces się toczy i jeszcze trwa

będzie przez parę lat. Podobnie ma się rzecz i ze sprawami przemysłowymi. W tym dziale wstawiono w budżet 2,227.000 złr., ale z tego przypada na Galicję zaledwo 145.000 złr., to jest o 16.000 złr. więcej, aniżeli to, co rząd na utrzymanie jednej szkoły przemysłowej w Libercu wydaje. Mowca zamierza tę sprawę podnieść w Izbie i żądał upoważnienia do tego ze strony Koła. Co do spraw szkół średnich przypominał, że w przemówieniach swoich w Izbie dwukrotnie domagał się zaprowadzenia gimnastyki, jako przedmiotu obowiązkowego, przynajmniej w szkołach realnych. Żądanie to pozostało jednak bezskutecznym.

Przechodząc w końcu do organizacji szkół średnich, podnosząc brak wychowania publicznego i poddając krytyce niektóre rozporządzenia ministerjalne, mowca domagał się zniesienia nauki języka greckiego w gimnazjach lub też co najmniej znacznego jej ograniczenia.

Pos. ks. dr. Chotkowski polemizował z poprzednimi mowcami w duchu szkoły wyznaniowej, żądając przynajmniej oddzielenia w szkołach dzieci katolickich od innowyznaniowych.

P. Cieński wyraził radość, iż sprawa usunięcia względów ograniczenia nauki języka greckiego została poruszona przez posła Sokołowskiego. Zmiany w tym kierunku domagają się ogólnie. Nie trzeba się ludzi, że przeprowadzenie tych zmian będzie łatwym. Mimo wypowiedzianego życzenia w tym kierunku przez cesarza Wilhelma dotąd prawie nie tam nie zrobiono. Objawiają się tylko w Niemczech silniejsze ku temu dążenia. Virchow w mowie swej inauguracyjnej jako rektor powiedział tego roku: „Die Zeit des Privilegiums der classischen Sprachen ist vorüber“. W Niemczech atoli przywilej ten ciągle jeszcze istnieje. Natomiast w Szwecji i na Węgrzech zniesiono „grekę“ w gimnazjach jako przedmiot obowiązkowy. Nam na zniesieniu „greki“ tem więcej zależeć musi, bo młodzież nasza w stosunku do młodzieży niemieckiej ma o dwa języki więcej (polski i ruski) do uczenia się. We Francji odzywają się w tym kierunku bardzo poważne i stanowcze głosy, domagające się nawet zniesienia „łacny“. My tak daleko nie idziemy, mimo, iż my więcej musimy się uczyć języków, niż Francuzi. Daleko potrzebniejsze od martwych są nowożytny języki. Mowca przypomina, iż na żądanie ministerstwa była już co do „greki“ zwołana ankietka, która orzekła, aby naukę języka greckiego w gimnazjach ograniczyć na lat 5. Orzeczenie to

pozostało jednak bez żadnego skutku. Mowca popierał gorąco wniosek p. Sokołowskiego.

W końcu zabrał głos p. Potoczek, mówiąc jak następuje: Gdym w przeszłym miesiącu stawał przed mymi wyborcami, pomiędzy wielu życzeniami, jakie oni objawili, znajdowało się i to, „aby znieść czesne w szkołach średnich“, które ogółem dla wszystkich przy naszych smutnych stosunkach gospodarczych jest bardzo uciążliwym. Zażalenia w tym kierunku pochodzą nie tylko od włościan, ale też i od mieszczan, od inteligencji. Są one bardzo słuszne, jeśli się zważy, że szkoły ludowe utrzymywane są wyłącznie kosztem ludności i kraju, ludności przeciążonej nadto ogromnymi podatkami. Jeżeli państwo nic nie czyni dla szkoły ludowej, to powinno ono przynajmniej dawać naukę bezpłatną w szkołach średnich. Tymczasem każe ono sobie za nią płacić po 30 zł. rocznie, co jest niesłusznym. Można twierdzić, iż to skierowaniem jest ku temu aby utrudniać biedniejszym wstęp do szkół średnich.

Rząd tłumaczy się podobno tem, iż nie chce wytwarzać tak zwanych uczonych bez chleba i próżniaków, którzy tworzą potem warstwę ludzi niebezpiecznych i zdemoralizowanych. Zapatrywanie takie jest w większej części błędem, gdyż przyczyną uczonego próżniactwa i demoralizacji jest brak dobrego wychowania, brak zasad religijnych, a nie zbytek wiedzy i nauki. Owszem, człowiek dobrze wychowany, mający wykształcony rozum i naukę, nie wstydi się pracy, a znam też chłopów i rzemieślników, którzy pokończyli po kilka klas gimnazjalnych i dziś są tem lepszymi rolnikami i rzemieślnikami. Takie utrudniania nauki mają ten skutek, że ułatwiają wyzysk i panowanie kapitału, dają pierwszeństwo do wiedzy bogatszym zapewniają im swobodę uczenia podczas kiedy dla biedniejszych, chociażby oni byli jeszcze jak utalentowanymi, jest utrudnioną a często nawet niedostępną. Czesne w szkołach średnich trafia najdotkliwiej włościan kilkumorgowych i małych mieszczan, którzy na pozór zdają się posiadać majątek a więc świadectwa ubóstwa dla uwolnienia od czesnego otrzymać nie mogą, a 30 zł. rocznie od dziecka uczęszczającego do szkoły średniej tylko z największą ofiarą ponoszą. Dlatego polecam gorąco tę sprawę wysokiemu Kołu i oddaję pod rozważenie, czyby nie było stosownem wystąpić w Izbie z wnioskiem co do tego.

Na tem przerwano rozprawę nad etatem mi-

18)

DZIELNA KOBIETA.

POWIEŚĆ.

Przez
Sewera.

(Ciąg dalszy.)

Adam odnalazł w Medjolanie kolegów i koleżanki w artyzmie.

Drugiego dnia o siódmej godzinie przed samym wieczorem zajęły trzy karety przed wielkie schody katedry. Z pierwszej wysiadły trzy młode kobiety. Marja w welonie i koronkach, w których ślub brała jej babka, w białej sukni ze wspaniałym ogonem. Drużki, przyszłe śpięwaczki, również wystąpiły wspaniale.

Z mężczyzn liryczny tenor i sympatyczny bas podali ramiona pannie młodej, drużki poprowadziły Adama. Roman i zaproszony dyrektor muzeum, zamykali pochód.

Majestatyczny ogon włókł się po schodach. Marja wyniosła, z wrodzoną dumą na czole, szła jak królowa.

Artystyczny lud włoski tłumnie się zgromadził, szepejąc pochlebne wyrazy.

Judyt przytulona do filaru wlepiła pełne zachwyty spojrzenie w wychowaną.

Przygnieciony majestatem swej narzeczonej, jej wytwornością i dumą Adam, czuł się małym i upokorzonym. Błady jak marmur, wzruszony swoją rolą i wielkością chwili, postępował wolno. nogi się pod nim ugiwały. Czuł, że wstępuje w świat nowy, wielki, lecz, że traci swą wolność.

Nawa z koronek i szary zmrok rozświetlany barwami zachodzącego słońca, wpadającymi przez różnokolorowe szyby, pochłonił ich.

W oddali migotały światła, odbijając się od czarnych filarów ołtarza.

Głos organów wypełnił nawę kościoła i rozradował zgromadzony lud.

U ołtarza czekał ksiądz w asystencji kleryków. Narzeczonych przyjął patosową mową, wygłoszoną po włosku, zamienił pierścionki, ręce związał stulą.

Marja spokojna, Adam błady, oniesmielony, powtarzał wyrazy przysięgi. Przed nim stała kobieta, na którą od dzieciństwa nauczył się patrzeć jak na wielką panią. W tej chwili została jego żoną jego towarzyszką na całe życie... Składała przysięgę posłuszeństwa wobec Boga, jemu biedakowi. Zdawało mu się to niepojętem i nieprawdopodobnym.

Organy rozbrzmiały uroczystym marszem.

— Wszystko skończone — szepnął rozpromieniony Roman.

— Wszystko — powtórzył cicho i głucho Adam.

Po wyjściu z nawy kościoła, Adam oprzytomniał i odetchnął swobodnie, zatrzymał się na wielkim przedsiönku, mając pod stopami tłumy, a przed sobą bramę galerji *Emanuele re.*

— Teraz już panie mężu, do mnie należysz, rzekła Marja, odzyskując pewność siebie. Uśmiechnęła się czarująco, a wsuwając mu rękę pod ramię, zwróciła się do gromadki.

— Panowie prowadźcie drużki, panie Romanie, jedź naprzód i zastąp nam ojca.

Marja w jednej chwili zmieniła się w wielką damę, pełną dystynkcji i stanowczości. Adam, nieświadom form towarzyskich, milczał.

Państwo młodzi odjechali sami.

— No cóż mój mężu, nawet teraz nie masz odwagi pocałować żony?

Adam nieśmiało objął ją w pól i dotknął ustami czoła.

Zdaje mi się, że się mnie boisz?

Adam podrażniony, zaczął ją z namietnością tulić do siebie.

— Czy to z rozkazu? — szepnęła.

— Nieśmiałość moja pochodzi ze zbytku czci dla ciebie. Wychowałem się w tem przekonaniu, że jesteś istotą niedostępną, boginią dla mnie, i ta bogini zostaje raptem moją żoną. Muszę się oswoić z tą myślą i nareszcie przestać się...

— Bać — dokończyła Marja.

— Czesć i obawa zwykle się schodzą — odpowiedział Adam.

W tej chwili bezwiednie przypomniała sobie Marja wyrażenie Judyty, powtórzone teraz przez Adama. Spojrzała mu w oczy, patrzyły pocziwie. Rodzące się podejrzenie zdusiła siłą woli i energii. Ona go chciała kochać i kochała. Położyła rękę na ramieniu męża z wiarą. Adam pochylał się ku niej, zmrużyła oczy, objął ją w pól i ustami swemi pił rozkosz z jej ust.

— Kochasz mnie.

— Kocham — szeptał.

— Jak żonę?

— Jak żonę, kobietę, kochankę

— I nie będziesz się mnie bał?

— Nie, nie będę.

— Nigdy?

— Nigdy...

Kareta stanęła, lokaj zeskoczył z kozła, otwierając drzwiczki. Służba hotelowa czekała u wejścia, składając życzenia nowożeńcom. Adam prowadził żonę, tryumfujący, uśmiechnięty. Lody przysły...

U wejścia do saloniku stał Roman, trzymając na tacy chleb, sól i cukier.

— Dziękuję ci kochany przyjacielu za pamięć o starym naszym zwyczaju; gdybyś o nim zapomniał, byłoby mi przykro. My kobiety, zawsze rade przechowujemy skarb pamiętek. — Dotknęła się cukru i soli, chleb rozłamała, podając połowę Adamowi.

— Oby go nam nie zabrakło nigdy... — do dała z czarującym uśmiechem, a zwracając się do dyrektora, tłumaczyła mu po włosku treść da-

nisterstwa wyznań i oświaty. Dalszy ciąg rozprawy nastąpi na przyszłym posiedzeniu Koła.

Poseł Romańczuk w kwestji ruskiej.

Przy ogólnej rozprawie budżetowej wystąpił prezes klubu ruskiego p. Romańczuk, na posiedzeniu Izby poselskiej w dniu 18. bm. z mową, która miała być wyrazem postulatów ruskich i stanowiska reprezentacji ruskiej wobec rządu. Tym razem przewodca narodowców ruskich sił się przedewszystkiem na złożenie deklaracji, że Rusini nie tylko są i chcą być wiernymi i lojalnymi poddanymi Austrii, lecz że prawie innymi byćby nie mogli, bo tylko w Austrii jest ich zbawienie. Za tę lojalność wymaga naród ruski, aby więcej, niż dotąd, z nim się liczone, aby wyrównano krzywdy, jakich obecnie doznaje.

Do tych „krzywd“ najjasniej sformułowanych, bo popartych datami statystycznymi, zaliczył pos. Romańczuk przedewszystkiem uposzczenie ludności ruskiej pod względem reprezentacji w radzie państwa. Jest nas 3,100.000 — mówił prezes klubu ruskiego — a mamy zaledwie 8 posłów narodowych w parlamencie, wypada więc jeden na 387.000 mieszkańców. Wprawdzie wedle istniejącej ustawy wyborczej moglibyśmy w kurji wiejskiej wybrać 17 posłów, lecz i wtedy nawet wypadłby jeden poseł na 182.000 mieszkańców.

Prezes klubu ruskiego, jeden z głównych filarów tak zwanej „ugody“ rusko-rządowej, nie szczędził w swej mowie bardzo gorzkich rządowi wymówek. — W ostatnich latach rząd uznał opłakany stan ludności ruskiej i przyrzekł jej polepszenie. Tymczasem postępują z Rusinami tak, jak ów doktor Szanso Pansy, który pokazywał mu obficie zastawione stoły, a karmił go opłatkami lub suchym chlebem.

„Postępowanie takie — żalił się poseł Romańczuk — nie tylko nie pozwala objawić się niezadowolaniu z niektórych rzeczywistych koncesyj, lecz wytwarza rozgoryczenie tem więcej, że obudzono w Rusinach nadzieje, którymi się dotąd przynajmniej, łudzili“.

Dziwił się prezes klubu ruskiego, że rząd w ogóle kwestję ruską z wielką traktuje obojętnością, podczas gdy Ruś jest przedmurzem monarchji na wschodnich kresach. „Pod względem etnograficznym — tłumaczył p. Romańczuk — są Rusini najpierw do Rosjan, potem także i do Polaków zbliżeni, lecz na wszelki wypadek są od obu

wnego obrzędu religijnego, zmienionego dziś w zwyczaj.“

W przyległym pokoju zastawiono stół na weselną ucztę. Państwo młodzi usiedli obok siebie na pierwszym miejscu.

Rozmowę prowadziła Marja z wdziękiem wielkiej damy... Przy zamrożonym szampanie zapanała serdeczna wesołość i ochota. Posypały się toasty i mowy pełne zapału, na cześć miłości, sztuki.

Na tem skończyły się weselne uroczystości.

Roman wyjechał o północy, uzbrojony w pełnomocnictwo Marji. Czekala go ciężka praca. Naprawiać gospodarzę opiekunczą Henryka i dzwigać majątek.

Marja i Adam zostali sami; onieśmielona młoda dziewczyna i onieśmielony królewskością swej żony artysta.

VI.

W cztery tygodnie od dnia ślubu, państwo młodzi wracali do Zalesia.

Angielka i Roman czekali na nich na stacji kolei. Judyt odmłodzona o parę lat, uśmiechnięta, była w tej chwili zdenerwowana i niespokojna. Drżała o swój los i przyszłość. Bała się Adama, kochała Marję, rada była dostać się pod jej wyłączny wpływ, pod siłę jej woli, aby zupełny odzyskać spokój i równowagę.

Pocziwy Roman uśmiechał się serdecznie i wesoło. Brat jego zjeżdża do swych posiadłości, a on będzie się mógł pochwalić przed bratową, dziecką wielkiego imienia i majątku, piękną, dojrzałą i rozumną. Pokaże jej czego dokonał w tak krótkim czasie, on doniedawna dzierżawca na jednym folwarku, dziś rządca i pełnomocnik wielkich obszarów.

— Jakim on jest w obec swej żony — myślał o Adamie — jakim będzie panem?

— On panem, Boże... Adas panem — roześmiał się.

narodem różnym, liczącym 20 milionów dusz. Liczebnie są drugim słowiańskim a szóstym z rzędu w Europie. Jak w Galicji zachowali Rusini swoją odrębność wobec Polaków, tak samo starają się ją utrzymać wobec Rosji, jakkolwiek tam niebezpieczeństwo wynarodowienia jest dla nich większe, gdyż z Rosjanami tę samą mają wspólną religię, atoli ich właściwości narodowe i język bez porównania większego doznają tam ścieśnienia, niż polski nawet. Te stosunki powinien rząd zrozumieć i tak samo, jak przywódcy narodu polskiego, rozważyć jedną jeszcze okoliczność: u Rusinów w Galicji, nie mówiąc już o Rusinach w Bukowinie i na Węgrzech, wyrzeczenie się ich narodowości wogóle na rzecz narodowości polskiej, nie jest rzeczą możliwą; lecz możliwość wyrzeczenia się jej na korzyść rosyjskiej nie jest zupełnie wykluczona, a jest o tyle większą, o ile bardziej utudnia się Rusinom ich rozwój cywilizacyjny, ekonomiczny i polityczny, o ile trudniej im przychodzi rozwijać swój indywidualizm narodowy. Przewrotny rząd austriacki powinien więc właśnie ten rozwój w interesie państwa popierać wszelkimi środkami jakimi to państwo rozporządza“.

„Na jedną jeszcze okoliczność — mówił pos. Romańczuk — baczyć rząd winien. Rusini są czynnikiem, na który się państwo bezwarunkowo i we wszelkich wypadkach spuścić może. Świadczy o tem nie tylko nasza przeszłość, nie tylko nasza przysłowiowa wierność, lecz wskazaniem to jest przez nasze interesa. Gdyż o powstaniu jakiegoś własnego państwa nie mogą przecież wcale myśleć Rusini, utraciwszy własną egzystencję przed 5 1/2 wiekiem; a gdyby Rusini austriacy znaleźli się w tem położeniu, żeby wybierać mogli do którego z państw sąsiednich mają się przyłączyć, toż z konieczności oświadczyliby się musieli tylko za Austrię, w której jedynie narodowości ich daną być może sposobność do zachowania i rozwijania ich narodowej odrębności i samodzielności. Jak wielką wartość atoli dla państwa tak bezwarunkowo wierny naród mieć musi, tego dowodzić nie potrzeba“.

Stosunek Rusinów do Polaków określił poseł Romańczuk ogólnikowo w jednym z końcowych ustępów swej mowy. „Jako dobrzy austriacy — twierdził rzecznik ruski — jako bracia słowiańscy, jako najbliżsi sąsiedzi Polaków, musimy się cieszyć, że rząd jakkolwiek przez wielkie ustępstwa pozyskał Polaków dla państwa, to my nie sprzeciwilibyśmy się jakimś dalszym koncesjom dla nich, naturalnie pod warunkiem, aby to nie działo się

— Śmiejesz się pan — zagadnęła go Judyt.

— Z radości — odpowiedział. — Wyobraź sobie pa i, mój Adas, który tak jeszcze niedawno, gdy mógł zapracować dwieście papierków na miesiąc, był uszczęśliwiony, dziś posiada rocznego dochodu kilkadziesiąt tysięcy. Nieprawdaż, że to zabawne.

— Niezawodnie, zrzucić skórę artysty, a wleść odrazu w skórę lorda, to oryginalne.

Pociąg wysunął się z za lasu, buchał dymem, syczał parą, robiąc wrażenie pędzącego potwora.

— Judyt i Roman wyskoczyli z powozu. Za chwilę Marja była w objęciach Angielki, Adam w ramionach brata. Zapytania i odpowiedzi krzyżowały się, ogólna wesołość i radość panowały. Adam przywitał Judytę serdecznie, jako dawną znajomą i protektorkę z Zalesia. Serce biednej kobiety wystraszonej i znękanej, wypełniało się wdzięcznością, do jednego powozu wsiadła Marja z Judytą, do drugiego pociągnął Roman Adama.

— *Mary*, jedyna, droga *Mary* — mówiła szybko, nerwowo Judyt — nareszcie jesteś! Nie masz pojęcia jak tęskniłam za tobą. Zalesie bez ciebie puste, głuche, ponure. Ty go ożywasz. Ty jesteś jego duszą, życiem, ozdobą, pięknocią.

Marja spojrzała na nią, zobaczyła w jej niebieskich oczach łzy.

— Odpoczęłaś wróciłaś do równowagi i spokoju. Wzrok masz pogodny, rysy już nie pomięte, wygładziły się. Cierpiętaś, dręczył cię i pastwił się nad tobą, za to, żeś mu oddała serce. Pocałuj mnie... Zapomnijmy o przeszłości.

Judyt pochwyliła ją w objęcia i tuliła się do niej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

na nasze koszta i aby nasze interesy przy tem były zabezpieczone“.

Dla zabezpieczenia tego zażądał poseł Romańczuk kreowania posady „ministra-rodaka“ dla Rusinów — nie nalegał jednak zbyt mocno na rząd, sądząc, że „czy rząd tego, czy innego użyje środka do załatwienia kwestji ruskiej, to już jest tylko rzeczą taktyki“.

Zapewnieniem, że Rusini żadnymi środkami nie dadzą się odwieść od walki w obronie swych postulatów, których spełnienie zarówno w ich własnym leży interesie, jak w interesie państwa — zakończył pos. Romańczuk swą mowę.

KRONIKA.

Czytelnia akademicka, obchodząca w tym roku 25-letni jubileusz swego istnienia, rozeseła następującą odezwę: W bieżącym roku upływa 25 lat od założenia towarzystwa „Czytelnia akademicka“ we Lwowie. Ćwierć wieku istnienia, to chluba dla każdego towarzystwa, a cóż dopiero dla towarzystwa, które z gorących pragnień zdrowej części młodzieży akademickiej wzięło swój początek i po dziś dzień byt swój przeważnie poparciu i usiłowaniu tej części młodzieży zawdzięcza, co acz mało zasobna w środki materialne nie zapomina o pracy dla ogółu i o obowiązkach obywatelskich. Ćwierć wieku istnienia i pracy wspólnej w złych i lepszych chwilach! Zaiste — czas przystąpić do obrachunku, jakie owoce ta praca przyniosła, czas przypomnieć powstanie towarzystwa, jego cele i zadania, drogi, jakimi kroczyło, starania i wysiłki tych, którzy o żywotności jego nie zwątpili; — czas także w chwili uroczystej przypomnieć skromną instytucję społeczeństwu, które ją opieką otaczało i o przyszłości jej pomyśleć. Wspólnie z tymi, którzy założyli Czytelnię, z nią żyli, w niej pracowali, nią się opiekowali, pragnie Czytelnia święcić uroczystość ćwierćwiekowego swego istnienia. Uroczystość ta rozpocznie się w dniu 27. listopada br. tradycyjnym obchodem ku czci Mickiewicza, geniusza przyświecającego stale młodzieży polskiej. W d. 28. listopada br. z rana o godz. 10. odbędzie się uroczyste nabożeństwo, poczem nastąpi zebranie wszystkich uczestników w lokalu Czytelni i wręczenie książki pamiątkowej, a wieczorem odbędzie się uroczyste przedstawienie w teatrze i wspólna uczta. Wszystkich dawnych członków, przyjaciół i opiekunów Czytelni akademickiej zapraszamy gorąco do wzięcia udziału w tej uroczystości. W imieniu komitetu: *Prof. dr. Bronisław Radziszewski*, prezes komitetu. *Maksymilian Liptay*, prezes Czytelni akadem. *Mieczysław Droupowski*, sekretarz komitetu.

W sprawie emigracji włościan do Rosji donosi *Dziło*, że starostwo skałackie zwołało zgromadzenie wszystkich wójtów i pisarzy powiatu skałackiego i zarządziło, aby w gminach przytykających do granicy na pasie dwumilowym rozstawione zostały nocne strażnice w sile 8 do 15 ludzi. Pisarz każdy ma w oznaczonym czasie posyłać 2 spisy straży, która ma w ciągu tygodnia fungować, do starostwa i do żandarmerji, a trzeci spis oddać wójtowi. Czy strażnice te mają powstrzymać emigrację?

Z towarzystwa lekarskiego. W sobotę 26. bm. o g. 6. wieczorem (Rynek 10), odbędzie się posiedzenie nadzw. sekcji lwowskiej tow. lekarskiego galic z programem następującym: 1. Narady nad przeprowadzeniem 25 letniego jubileuszu założenia tow. lekarskiego. 2. Wnioski członków nad założeniem funduszu wsparcia dla wdów po nieczłonkach towarzystwa.

Drugi odczyt towarzystwa Oszczędności kobiet: „O konfederacji barskiej“, wygłosi dr. adw. Władysław Ostrożyński, w piątek 25. bm. o godzinie 6. wieczorem w sali ratuszowej.

Tylko abonamentowe krzesła są numerowane, krzesła na poszczególne odczyty nie są numerowane.

Towarzystwo tatrzańskie. D. 15. bm. odbyło się posiedzenie wydziału tow. tatrzańkiego, na którym załatwiono następujące sprawy: 1) Przyjęto do grona tow. 12 osób; 2) uchwalono złożyć podziękowanie pani Teresie Jabłkowskiej w Lubostroniu za gorliwe popieranie celów tow.; 3) przystąpienie jako założyciel do tow. nauk. pomocy w Zakopanem z wkładką 25 złr.; 4) odczytano pismo komitetu tow. muzeum tatrzańkiego im. Chałubińskiego, w którym tenże dziękuje za otrzymaną zapomogę w kwocie 50 złr. na częściowe pokrycie niedoboru kosztów budowy muzeum, tudzież za życzliwą zapowiedź przyścia z pomocą zarządowi muzeum tatrzańkiego w miarę funduszy; 5) przyjęto do wiadomości odpis reskryptu Wydziału krajowego do rady powiatowej w Nowym targu, według którego Wydział krajowy wskutek uchwały sejmowej z dnia 26. marca br. asygnuje 4000 zł. jako częściowe pokrycie kosztów budowy subwencjonowanej drogi gminnej z Zakopanego przez Jaszezurówkę do Żysey Polany; 6) odczytano pismo

namiestnictwa z dnia 4. listopada br. donoszące, że minister oświaty reskryp. z dnia 24. października br. przyjął wybór pp. Eljasza i Swierza na członków wydziału szkolnego zawodowej szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem do zatwierdzającej wiadomości; 7) sekretarz oznajmia, że p. Grondbock, nauczyciel szkoły zawodowej w Zakopanem, oświadczył gotowość zajmowania się wypożyczaniem książek z biblioteki tow. w Zakopanem, zawierającej 1780 tomów, dla gości bawiących tamże podczas pory zimowej; 8) przedłożono sprawozdanie szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem za 14 rok szkolny 1891/2; ze sprawozdania tego wynika, że grono nauczycieli składało się z 16 osób, liczba uczniów wynosiła 111 (95 Polaków, 15 Rusinów, 1 Słowak), z 32 powiatów Gal. i w. ks. Krak.; z liczby 111 uczniów oddawało się 31 rzeźbiarstwu ornamentalnemu, 10 rzeźbiarstwu figuralnemu, 24 stolarstwu meblowemu, 16 stolarstwu budowlanemu, 13 tokarstwu, 17 stolarstwu, snycerstwu i tokarstwu przemysłu domowego. Różnych zasiłków rozdano ubogim uczniom w kwocie 8101 złr. 49 ct. (a mianowicie z ministerstwa wyzn. i ośw. 200 złr., z Wydziału krajowego 3193 złr., z wydziałów rad pow. 2261 złr., od różnych osób i towarzystw 689 złr. 48 ct., za roboty praktyczne w warsztatach szkolnych otrzymali ubodzy uczniowie od dyrekcji szkoły 1588 złr. 96 ct., z innych źródeł rozdzielono 169 złr. zapomogi) nadto udzielało towarz. pomocy naukowej w Zakopanem 12 ubogim uczniom codziennych obiadów.

Egzamin rządowy fizycki pod przewodnictwem protomecyka dr. Merunowicza w terminie listop. br. złożyli następujący lekarze: dr. A. Bąkowski, praktykujący w Baranowie; dr. Stan. Gawlikowski, asystent uniw. Jagiell.; dr. Józef Gold, sekund. szpitala św. Łazarza w Krakowie; dr. Adolf Kohn, sekundarjusz szpit. powsz. we Lwowie i dr. Wład. Pohorecki, sekund. szpit. św. Łazarza w Krakowie.

Z Koła literackiego. Posiedzenie sekcji literackiej odłożone zostało na czwartek przyszłego tygodnia.

Zmarli. W Kopenhadze poeta Jens Christian Hostrup.

Dyrektor teatralnej trupy prowincjonalnej Jan Lignory (Puppek) zastrzelił się w Wiedniu z powodu nędzy.

Dumont, biskup zasuspendowany niegdyś w urzędzie swoim przez Piusa IX. w Brukselli.

W Clifton w Anglii zmarł w tych dniach, mając lat 83, Tomasz Adolf Trollope, nowelista, brat słynnego, a zmarłego już dawniej powieściopisarza Antoniego Trollope'a.

Minister wyznań i oświecenia zatwierdził dr. Stanisława Smolkę, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, na dalszych lat 5 na urzędzie konserwatora centralnej komisji dla sztuki i pomników historycznych.

Karty wstępu na rozprawę Józefa Hendigera zostały w zupełności wyczerpane i prezydium sądu karnego i już nie wydaje więcej takowych. Rozprawa, rozpoczynająca się we czwartek d. 24. bm. o g. 9 rano, prowadzona będzie w ten sposób, iż rozpoczynać się będzie rano o godzinie 9, a kończyć o godz. 1 w południe; po południu o godz. 4 i trwać będzie do godz. 7 wieczorem.

Komisja. W gmachu pocztowym w Krakowie odbyła się wczoraj komisja urzędowa, której przedmiotem obrad była sprawa stosowniejszego pomieszczenia ubikacyj przeznaczonych do nadawania nocnych depeesz, oraz sprawa telefonów. Na komisję rzeszoną przybył z Wiednia radca dworu Koch, ze Lwowa zaś dyrektor poczt, radca dworu Seferowicz.

Ślub W kościele św. Mikołaja w Krakowie błogosławionym został związek małżeński p. Alfreda Dana, artysty-rzeźbiarza, docenta szkoły sztuk pięknych, z panną Zofią Szwenik, z Łodzi w Królestwie Polskiem.

Na walnem zgromadzeniu towarzystwa „Chór akademicki“ w Krakowie, dnia 19. bm. odbytem, zostali wybrani do zarządu pp.: Lewicki Teodor, jako prezes; Herz Władysław, wiceprezes; Flis Kazimierz, sekretarz; Rogalski Zenon, skarbnik i Szafran Lucjan, jako archiwista; Kalinowski Władysław, Luniewski Stefan i Osuchowski Ludwik, jako wydziałowi. Do komisji skonstruującej weszli pp.: Majewski Tadeusz i Paulisz Zygmunt.

W ruskiem Tow. ubezpieczeń „Dniestr“, dotychczas od chwili otwarcia ubezpieczono budynków na przeszło jeden milion złr.

Zmiana własności. Dobra Niegowce w powiecie wojniłowskim, obejmujące około 1800 morgów obszaru, a z tego lasu 995 morgów, nabył od spadkobierców śp. Józefa Smoleńskiego, p. Konstanty Czarkowski, brat ordynata, za kwotę 145.000 zł.

Pożar. D. 18. bm. tuż obok stacji kolejowej

Wielkie Drogi wybuchł pożar wielkich rozmiarów, który w jednej chwili objął cały dach budynku, tak że mieszkańcy ledwo zdążyli uratować życie i wyprowadzić bydło. Energicznej obronie zawdzięczać należy, że zlokalizowano pożar i uratowano przynajmniej tę część budynku, w której było złożone zboże i ziemniaki, główny artykuł spożywczy naszego ludu. Dodać należy, że budynek nie był zabezpieczony od ognia.

Górno szląskie Towarz. pomocy naukowej dla polsko-katolickiej młodzieży (pod opieką bł. Czesława) istniejące w Raciborzu, przypomina się społeczeństwu polskiemu z prośbą o czynne poparcie. Celem głównym Towarzystwa jest wspieranie uzdolnionej, ubogiej młodzieży polskiej na Górnym Szlązku, poświęcającej się naukom w średnich i wyższych zakładach naukowych. Członkowie Towarzystwa rekrutują się dotąd wyłącznie z biednych robotników, którzy wdowim groszem wspierają szlachetne usiłowania tej potrzebnej na kresach instytucji. Stoi na jej czele znany z sprężystej niezłomowanej działalności patrijotycznej dr. med. Józef Rostek w Raciborzu (Nowy Rynek). Do niego też odsyłać należy wkładki, wynoszące zaledwie 1 markę na rok.

Rybołówstwo wiślane. Znany ichtiolog profesor Grimm na posiedzeniu rosyjskiego towarzystwa rybołówstwa w Petersburgu, odczytał nadzwyczaj zajmujący elaborat o tym przedmiocie. Dochód z rybołówstwa w Wiśle wynosi obecnie 20.000 rubli, przyczyną zaś tak małej cyfry dochodu jest nieracjonalne gospodarstwo rybne a nadewszystko psucie dna rzeki przez wydobywanie kamienia. Kamienie w Wiśle znajdują się w wielkiej obfitości, a zarząd komunikacji pozwala na wyławianie takich, za opłatą 3 rubli. Przedsiębiorcy, wydobywając z dna rzeki kamienie wielkie, pozbawiają w ten sposób łożysko bruku naturalnego, obniżają zarazem powierzchnię piasku, ułatwiając tworzenie się mielizn i tam. Ulubionym miejscem przebywania ryb są miejsca kamieniste, dlatego praktykowany obecnie wyłów kamienia jest ze wszech miar szkodliwym. Na przestrzeni 380 wiorst, jaką Wisła w granicach Królestwa Polskiego przebiega, żyje według prof. Grimma 44 gatunków ryb. Do najcenniejszych należą: jesiotr, łosoś, karp, sum, węgorz itd. Wielki wzrost ryb wiślanych dowodzi obfitości środków pokarmowych w rzece; waga jesiotrów dochodzi do 600 funtów; łososi 20-funtowe nie są rzadkością. Połów roczny jesiotrów wynosi 4.000 pudów, z których otrzymuje się ikry około 200 pudów, gdy przed laty wynosił 10.000 pudów. Zmniejszenie się tak znaczne połowu, upatrują słusznie miejscowi rybacy w zakratowaniu ujścia przez Niemców siecią żelazną, przez co ryby nie mogą się przedostać w górę rzeki. Prof. Grimm wyraża w końcu nadzieję, że zaporą taką przez ustawy rybackie innych państw, za szkodliwą dla piscikultury uznaną, usuniętą zostanie, a regulacja rzeki przez trzy państwa, przez których terytorjum przepływa, niemniej pomyślnie na rozwinięcie się rybołówstwa oddziaływać może.

Wiec socjalnych demokratów niemieckich.

Po przyjęciu rezolucji potępiającej antysemityzm, obradował wiec nad stanowiskiem partji socjalno-demokratycznej do innych partji i uchwalił rezolucję, sprzeciwiającą się wszelkim pośrednim lub bezpośrednim kompromisom z innymi partjami. — Wybory do zarządu partji wypadły w ten sposób: Bebel i Singer wybrani zostali przewodniczącymi, Auer i Fischer sekretarzami, a Gerisch skarbnikiem partji. — Przy mocno przerzedzonych szeregach obradował wiec nad pomniejszych sprawami. Odczytano również list pewnego anarchisty, który groził wysadzeniem redakcji *Vorwärts* w powietrze, gdyby Liebknecht raz jeszcze użył wyrazu: „Lumpenproletariat“. — Na miejsce przyszłego wieceu wyznaczono Kolonję. Poczem wiec zamknięto.

Francuscy przewoźcy socjalistyczni zebrani na naradę w Paryżu postanowili na razie zawiesić obrady swoje aż do ukończenia wieceu socjalnych demokratów niemieckich. Uchwalono jednak potępienie ostatnich rezolucyj kongresu berlińskiego, upatrując w nich zdradę sztandaru socjalistycznego.

Na wystawie w Chicago napływ Europejczyków zapowiada się lepiej, aniżeli przypuszczano z początku. Przedstawiciele różnych towarzystw przewozowych odbywają zjazdy i narady. Dotąd liczbę pasażerów oznaczono w przybliżeniu na pół miliona. Kompanja linii hamburskiej, oraz Lloyd północno-niemiecki zamówiły sobie w Anglii po jednym olbrzymim parowcu (przeszło 600 i 400 stóp długości, zaś 60 i 40 stóp szerokości.) Ajenci i biura tych towarzystw sprzedawać będą bilety na podróż okrętem, koleją na zwiedzanie wystawy, a w razie żądania bilety na parotygodniowy pobyt w hotelu z zupełnym utrzymaniem.

Oświadczenie Floqueta. Jedno z pism francuzkich zarzuciło Floquetowi, że miał ze spółką panamską niezyste interesy. Na posiedzeniu parlamentu 19. bm. oświadczył Floquet nadzwyczaj wzruszony jak najsol-

niej, że rząd, którego on jest prezydentem nigdy nie miał z towarzystwem panamskim nic absolutnie do czynienia. Oświadczenie to przyjęte w Izbie huźnymi oklaskami. Napaści nieprzyjaciół Floqueta wywołały olbrzymią manifestację na jego korzyść.

W klubach paryskich odbyła się niespodziewanie rewizja, mająca na celu wykrycie użytku ze starych kart. Okazuje się, że kluby wydają znaczne sumy na karty, tak np. Jockey klub wydaje 12—15 tysięcy fr., Union i Agricole po 10.000 fr., najszykowniejszy Cercle de la rue Royale 50.000 fr., Epatant 9.000 fr. Gracze płacą w Cercle de la rue Royale 4 franki za partję bezika, 10 fr. za pocker'a i w tym stosunku za inne. W Union artistique każdy gracz płaci za partję ecarté 2 fr., w Jockey, Union i Agricole, gdzie nie grają w bakara, płaci się 5 franków za pikietę, 8 fr. za bezika we czterech, a 5 fr. za pocker'a.

Zamordowanie oficera. Z Petersburga donoszą, iż obszernego tematu do rozmaitego rodzaju wieści na stręczyło zamordowanie oficera kozaków Ilowajskiego przez oficera p. koz. Szerebkowa. Między oboma miało przyjść d. 17. bm. z powodu afery miłosnej do pojedynku. Atoli wieczorem dnia 16. wyszukał Szerebkow Ilowajskiego w sali gry w koszarach i strzelił do niego trzy razy z rewolweru, śmierć nastąpiła natychmiast.

Kwestja kobieca w Petersburgu przedstawia się nieco inaczej niż w całej Europie, a to z powodu niższości liczebnej niewiast. Z tego powodu humorystyczny tygodnik *Strekoza* przychodzi do wniosku, że ponieważ kobiet Petersburg posiada 400.000, a mężczyzn półtora raza więcej, że zatem więc na jednego mężczyznę przypada $\frac{2}{3}$ kobiety, przeto prawo pozwala mężczyźnie liczyć na cnotę tylko $\frac{2}{3}$ własnej małżonki. Spis ludności wykazuje 196.884 kobiet „samodzielnych“, 3600 kobiet pielęgnuje chorych, 5500 — uczy młodzież, a 700 pań i pań wyłącznie oddaje się literaturze.

Wściekły wilk. Z miasteczka Klissura, położonego w Bałkanach w Bułgarii, donoszą o pojawieniu się wilka wściekłego, który zanim go zdołano zastrzelić, kilkanaście osób ciężko pokąsał. W d. 3. bm. bydło, pasące się na łąkach pod miastem, ięto nagle tłumnie zbiegać się do obór. Niebawem okazało się, iż panikę wśród zwierząt wywołało pojawienie się wilka. Nieproszony gość w trop za bydłem wpadł do miasteczka. W jednym z ogrodów warzywnych rzucił się na pracującą w nim kobietę z dwójgiem dzieci i wszystko troje okropnie poszarpał. Zanim wściekłe zwierzę wypędzono za obręb zabudowań ludzkich i zastrzelono, wilk pokąsał 12 osób. Jedno z wymienionych dzieci wkrótce zmarło.

Nieletni złodzieje. Policja wiedeńska przytrzymała w tych dniach trzech chłopaków 13 letnich, uczęszczających jeszcze do szkoły. Trudnili się oni od dłuższego czasu kradzieżą ubrania, bucików, towarów spożywczych itp. Każdy z tych nieletnich złodziei miał już „kocchanek“. Oddani zostali do sądu obwodowego celem ukarania.

Ostatnia niedziela była w Londynie pierwszą „niedziela muzealną“, która przypadać będzie tylko raz do roku. W niedzielę tę otwarta była znaczna liczba zbiorów sztuki różnego rodzaju, oczywiście tylko takich, które znajdują się w rękach ludzi prywatnych i pod zarządem władz administracyjnych, nie zaś pod dozorem państwowym. Kilku malarzy także otworzyło dla publiczności swoje pracownie, a nawet lord burmistrz zezwolił na zwiedzanie Mansion-House'u, swojej siedziby urzędowej. Wszędzie było publiczności mnóstwo, a szczególnie ważną dla tej pierwszej „niedzieli muzealnej“ była okoliczność, że niektórzy pastrowie w kazaniach porannych wyrazili się na korzyść tego ruchu. Większość duchowieństwa wszakże jest mu przeciwną i mówią już o urzędzeniu „niedzieli antymuzealnej“.

Najstarszy z wyborców. Jak donosi z Utica nowojorska gazeta handlowa, na listę wyborców miejscowości tej w czasie świeżo odbytych wyborów na prezydenta Stanów, zapisał się niejaki Abraham Efraim Elmer, 108 letni starzec, który brał podobno udział w bitwie pod Oriskany w r. 1777. Najstarszy ten z wyborców Clevelanda po raz pierwszy głosował jeszcze na prezydenta Madisona.

Cholera. W Belgradzie zmarł na cholere 19. bm. przedsiębiorca Jerzy Retrowicz. Władze sanitarne zamknęły wszystkie studnie w ulicy kolejowej, gdzie mieszkał Petrowicz, ponieważ stwierdzono, że woda zawiera bacyle choleryczne.

Wystawa higieniczna. Na wzięcie udziału w wystawie higienicznej, mającej się odbyć w Petersburgu w r. 1893, magistrat m. Warszawy wniósł do projektu budżetu na rok ten sumę rs. 8000. Jest zamiar przedstawienia pełnego obrazu tego, co zrobiono w Warszawie w zakresie kanalizacji i wodociągów.

Proces Hendigera. Dziś o g. 9. rano rozpoczyna się w Krakowie proces szalbierza Józefa Hendigera, oskarżonego o zbrodnię oszustwa i oszczerstwa. **Akt oskarżenia** pojawił się dziś w osobnym dodatku półlarkuszowym i od g. 11. będzie do odebrania w administracji *Kurjera* i w biurze dzienników Płohna.

Ze sfer wojskowych. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza, iż szefowi inżynierji 11 korpusu generał-majorowi Beckowi von Nordenau powierzono agendę jenerałnego inspektora inżynierji.

Rozporządzenie okólne z dnia 25. bm. określa zmiany w organizacji wojskowej, które mają być przeprowadzone od 1. stycznia 1893 r. Na razie nastąpi przemiana obu pułków inżynierji i pułku pionierów na 15 samoistnych pionierskich batalionów.

Nabożeństwo żałobne. Za spokój duszy s. p. Władysława Czarkowskiego odbędzie się w piątek o godzinie 8 1/2 rano w kościele OO. Bernardynów nabożeństwo żałobne, na które rodzinę kolegów i znajomych zaprasza rada zawiadowcza Biblioteki słuchaczy prawa.

Zebranie męskie Towarzystwa prawniczego, odbędzie się 1. grudnia o godzinie 7. wieczór w salach Kasyna miejskiego, na które członków towarzystwa, zapraszają: przez towarzystwa dr. Tebórnicki i przewodniczący komitetu radca Misiński. Za złożeniem 1 zhr. 50 cent. zapisywać się można najdalej do 27. listopada u p. p. radcy sądu Misińskiego lub sekretarza prokuratorji skarbu dr. Balki. Osobnych zaproszeń nie będzie.

Coś się psuje na Bukowinie. Według doniesień tamtejszych pism miała odkryć żandarmerja ogromne nadużycia i oszustwa w lasach Wama Seletin, należących do grecko kat. funduszu religijnego. Oszustwa spełnione na szkodę funduszu mają przenieść 80.000 zhr. Nastąpiły liczne aresztowania. Jeszcze przed 4 miesiącami aresztowano niejakiego Chaima Żurkisa, który z zarządzeniem dóbr zawarł kontrakt w sprawie wywozu drzewa na tarcice. W ostatnich dniach aresztowano leśniczego i dwóch strażników lasowych. Proces rozegra się w Suczawie.

Prezentę na opróżnione beneficjum w Szerzynch otrzymał ks. Puchalik, wikary z Leska.

Przeniesienie. Inżynier Ant. Wysocki przeniesiony został z Przemyśla do Lwowa i przydzielony do służby w namiestnictwie.

Z izby sądowej. W poniedziałek odbyła się w tut. sądzie karnym rozprawa przeciw ośmiu miejskim strażakom ogniowym, oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego. Podaśnych oskarżyła prokuratorja państwa, że w nocy z d. 23. na 24. września br. stoczyli zwyciężoną bójkę z dwoma żołnierzami policyjnymi, z których jeden został znacznie pokaleczony. Awantura powstała wskutek aresztowania strażaka Ignacego Horodnyki, którego koledzy przemocą uwolnili z rąk policjanta. Po przeprowadzonej rozprawie uwolnił trybunał 6 podsądnych od oskarżenia — skazał zaś Ignacego Horodnyki na 5 miesięcy ciężkiego więzienia, a Wasyla Andryjszyna na 3 tygodnie arosztu.

Składki. Na fundację im. Kościuszki złożyło u nas 19 urzędników kolei państwowej z oddziału kontroli dochodów 6 zł. 20 ct.

Od wesolego kółka w restauracji p. Kostkiewicza otrzymaliśmy dla głodnych dzieci szkoły Marii Magdaleny i Elżbiety 4 zł. 30 ct. Mianowicie złożyli: F. Z. 30 ct. J. B. 10 ct., J. K. 2 zł., J. G. 40 ct., B. F. 10 ct., K. J. 1 zł., W. P. 20 ct., C. J. 20 ct.

„Muza“, najlepszy i najpiękniejszy kalendarz na rok 1893 dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* jest do nabycia w administracji (Chorażczyzna 5.) po cenie zmniejszonej 40 cent., na prowincję z przesyłką pocztową 45 cent.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 23. listopada. Przed ratuszem poczyniono wszelkie zarządzenia bezpieczeństwa, gdyż rozeszła się wieść, iż kilka tysięcy pozbawionych pracy robotników ma zamiar urządzić demonstrację przed ratuszem.

Wiedeń 23. listopada. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych, prezes ministrów, odpowiadając na interpelację dep. Pacaka, stwierdza, że protesty przeciwko utworzeniu sądu podziemnego w Weckelsdorfie wniesione zostały tylko przez korporacje autonomiczne. Odpowiada dalej na interpelację dep. Kramarza i Hauka odnośnie do usunięcia obrazków o treści politycznej z wystaw księgarskich, oraz na interpelację dep. Luzzato w sprawie odjęcia debiutu pocztowego dziennikowi medjołańskiemu *Italiana*.

Budapeszt 23. listopada. W sejmie węgierskim dep. Helly w rozprawie nad prowizorjum budżetowym zwalcza odnośną ustawę rządową. Deputowany ten wśród gwałtownych zaczepów rządu,

oświadcza, iż uznaje prawowity wpływ Stolicy apost. tylko w kwestjach dogmatycznych.

Wedle biuletynu z dnia wczorajszego, w ostatniej dobie zapadło tutaj na cholere 6 osób, zmarła 1.

Sofja 23. listopada. Dziennik urzędowy ogłasza sankcjonowaną ustawę o wielkiej pożyczce.

Bułareszt 23. listopada. Izby zostały zwołane na 27. listopada. Słychać, że Aleksander Cartargiu, wiceprezes Izby dep. na ostatniej sesji, został mianowany posłem w Petersburgu.

Berlin 23. listopada. Dzienniki tutejsze donoszą, iż w zeszły piątek rozpoczęły się rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Rumunją.

Paryż 23. listopada. Izba dep. wybrała wczoraj ankietę dla sprawy przekopu panamskiego. Przy pierwszym wyborze 23 republikanów a tylko 3 konserwatywnych. Skutkiem tego oświadczone ze strony prawicy, że konserwatywni nie wezmą już udziału w dalszym wyborze. Ci trzej konserwatywni i 6 z lewicy nie przyjęło mandatów. Dzisiaj odbędzie się ponowne wybory.

Paryż 23. listopada. Lesseps ma dopiero w piątek zostać zaważanym do sądu. Rodzina utrzymuje go w niewiadomości co do wniesionego przeciw niemu oskarżenia.

Wiedeń 24. listopada. W kołach poselskich tłómaczą mowę Taaffego jako mającą na celu uchylenie wniosków Plenera celem stworzenia większości i uregulowania sprawy narodowościowej, a zarazem jako odstąpienie Taaffego od czesko-niemieckiej ugody. Jutro odbędzie się posiedzenie zjednoczonej lewicy w sprawie zajęcia stanowiska co do mowy Taaffego.

Prezydent ministrów Taaffe odpowiadał na interpelacje, następnie przystąpiono do obrad nad budżetem. Ustęp 1 dotyczący dworu cesarskiego i ustęp 2 kancelarja gabinetowa przyjęto bez dyskusji. Przy 3 ustępie „Rada państwa“ wywiązała się dłuższa dyskusja, w której brał udział Taaffe.

Pos. Schlesinger począł rozwijać program socjalistów chrześcijańskich i mówić o talimudzie. Po dwukrotnym napomnieniu, by mówił do rzeczy, odbiera mu przewodniczący głos.

Dep. ks. Schwarzenberg oświadcza, iż wynurzenie się konserwatystów co do mowy Mengerera w sprawie prawa państwowego czeskiego jest dostateczną odpowiedzią, jaką Menger otrzymał. Wczorajsza uchwała może Młodoczechów przekonać, że tak mocno przez nich napiętnowany „ring“ nie jest tak straszny. Ugoda czeska nie może przyjść prędzej do skutku, póki nie zostanie uregulowaną sprawa językowa. Co do państwowego prawa czeskiego to sądzi, iż może tu być mowa tylko o unji realnej, a nie personalnej. Zresztą sprawa prawa państwowego przyjdzie na porządek dzienny Izby, gdyż ostatnie nader ważne wypadki we Węgrzech zmuszają do tego.

Pojęcia o korzyściach, niekorzyściach dualizmu muszą być wyjaśnione, a wtedy dopiero będzie można pomyśleć o sprowadzeniu równowagi, by wpływ jednej połowy monarchji na drugą nie był za wielki. Uskarża się dalej mowca, że teka ministra dla Czech dotychczas nie została załatwioną. Aż do regulacji waluty głosowali konserwatyści za wszystkimi przedłożeniami, ale odtąd stracili reprezentację w radzie korony. Dzisiejszy stan jest niezadowolający, nie wystarczają nam tymczasowe zapewnienia rządu, my musimy myśleć o przyszłości i dlatego rząd powinien się zdecydować co do współdziałania z pojedynczymi partjami, czy chce rządzić przy pomocy parlamentu, czy bez niego. Co do sprawy językowej, to życzy sobie mowca, aby uregulowanie to nastąpiło po za parlamentem, gdyż nie wierzy w to, aby w parlamencie załatwić tę sprawę można. Jeżeli lewica wniesie tę sprawę na porządek dzienny, w takim razie podniosą konserwatyści kwestję szkół.

W odpowiedzi oświadczył Taaffe, iż w odpowiednim czasie przedłoży rząd wniosek co do nominacji ministra dla Czech, a nastąpi to jak się spodziewa wkrótce. Dalej zaznacza, iż bezwątpienia łatwiej jest rządzić bez parlamentu, niż przy pomocy tegoż, ale o tem rząd myśleć nie powinien, gdyż inaczej popełniłby zamach stanu. A czyż ja wzbudziłem takie mniemanie, jakobym myślał o zamachu stanu? (wesolość).

Co się zaś tyczy organizacji partji rozmaitych,

to nastąpić ona może nie po ukazie, ale sama z siebie. Zadanie rządu jest zawarte w mowie tronowej, w której było powiedziane, iż rozdrażnienie partji pod względem politycznym jest wielkie i przedewszystkiem trzeba załatwić kwestje ekonomiczne, gdyż może na tej drodze potrafią partje porozumieć się prędzej. Podniósł poprzodni mowca, że z dzisiejszego stanu nie jest nikt zadowolonym, i ma pod tym względem słuszną najzupełniejszą, gdyż gdyby dzisiaj było ministerjum partyjne, to partja, z której byłoby złożone, byłaby zadowolona, ale tylko na krótki czas.

Ze stosunki w naszym parlamencie nie przedstawiła się tak świetnie, to winą jest, iż partja liberalna nie jest właściwie liberalną, a konserwatywną konserwatywną. I to całkiem naturalnie. Gdy rozważymy nasze stosunki austriackie, to nie możemy mieć takiego parlamentu, jak Anglja albo inne kraje, w których partja liberalna zupełnie wchłonęła konserwatystów, gdyż u nas jest jeszcze coś prócz tego. Nie wiem, czy panowie to zauważyli. Jest to sprawa narodowościowa (wesolość).

To jest przyczyną, dla której konserwatyści nie mogą się zorganizować należycie, tak samo jak i liberali. Z tego też powodu nie może nastąpić to stanowcze odgraniczenie jednych od drugich. Poruszono tu jeszcze jedną nader drażliwą kwestję, to jest kwestję językową. Zapytywano jak ma być załatwiona ta sprawa? My słuchamy, jedni mówią tak, inni owak. Powiedziano tu, by sprawa ta po za parlamentem załatwioną została. Ja uważam, że kwestja językowa jest jedną z najważniejszych i ona musi być rozwiązana i my musimy rozpatrzyć, jak ją rozwiązać należy.

Jeżeli powiedziano, że powinniśmy się starać rozwiązać ją po za parlamentem, to ja odpowiem, że to byłoby przedwcześnie i chciałbym jedynie, by to wezwanie wystosowane zostało do wszystkich panów. Myślcie panowie o tem (wesolość), jak mamy sprawę językową rozwiązać (dep. Ba-reuther: A od czegoż mamy ministerjum?). Gdy wy o tem pomyślicie, wtedy będzie można albo ze strony wysokiej Izby, albo rządu wniosek jakiś w tej sprawie postawić i łatwiejszą i uproszczoną może być dyskusja (dep. Pernerstorfer: Niech żyje mądrość hr. Taaffego! — Wesolość). Nie dysputować, lecz dyskutować należy nad załatwieniem tej sprawy. Mówiono tu następnie o Reichenbergu i zastanawiano się, dlaczego namiestnik Czech hr. Thun radził cesarzowi odbyć podróż do Reichenbergu.

Na to ośmielił się odpowiedzieć, iż cesarz rad ani wniosków, dokąd ma się udawać, nie potrzebuje; on może w każdej chwili, w dzień i w nocy, do któregośkolwiek mia-ła monarchji udać mu się podoba, wyjechać (wesolość i brawa). Cesarz nie potrzebował rad namiestnika. Mogą, co prawda, zachodzić wypadki, w których zapytać może: Powiniennem, nie czy mogę — a zaznaczam to — powiniennem się tam a tam udać? czy dobrze by to było, czy nie? To jest już u nas we zwyczaju, że cesarz zapytuje ministerjum a nie namiestnika (na prawicy wesolość, poruszenie w całej Izbie).

Następnie zabrał głos dep. Lienbacher i skarżył się, że wnioski Izby w sprawach inicjatyw zostają nieuwzględniane. Przedłożenia rządowe muszą być przyjmowane tak jak zostają przedkładane. Wreszcie zamknięto posiedzenie. — Następne w piątek.

Budapeszt 24. listopada. W sejmie węgierskim rozpoczęto dzisiaj debaty.

Budapeszt 24. listopada. W imieniu partji niezawisłych natarł mocno na Weckerlego dep. Helly, a ze strony partji narodowej dep. Horanski, obaj żądali wyjaśnień w sprawie utworzenia gabinetu.

Rzym 24. listopada. Wczoraj otworzył król Humbert Izbę mową tronową.

Berlin 24. listopada. Caprivi wniósł przedłożenie wojskowe i mówił przez przeszło dwie godziny. Życzeniem Niemiec jest zachować nadal to, co posiadły Wojna odwetowa leży w interesie Francji i skutkiem jej przymierza z Rosją powiększenie armji jest koniecznem. Koszta powiększenia armji wyniosą około 64 milionów marek.

Wypędzenie djabła.

Przed sądem w Eichstademie w Bawarji odbyła się w tych dniach rozprawa przeciw ojcu Aurelianowi z po-

namiestnictwa z dnia 4. listopada br. donoszące, że minister oświaty reskryp. z dnia 24. października br. przyjął wybór pp. Eljasza i Swierza na członków wydziału szkolnego zawodowej szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem do zatwierdzającej wiadomości; 7) sekretarz oznajmia, że p. Grondbock, nauczyciel szkoły zawodowej w Zakopanem, oświadczył gotowość zajmowania się wypożyczaniem książek z biblioteki tow. w Zakopanem, zawierającej 1780 tomów, dla gości bawiących tamże podczas pory zimowej; 8) przedłożono sprawozdanie szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem za 14 rok szkolny 1891/2; ze sprawozdania tego wynika, że grono nauczycieli składało się z 16 osób, liczba uczniów wynosiła 111 (95 Polaków, 15 Rusinów, 1 Słowak), z 32 powiatów Gal. i w. ks. Krak.; z liczby 111 uczniów oddawało się 31 rzeźbiarstwu ornamentalnemu, 10 rzeźbiarstwu figuralnemu, 24 stolarstwu meblowemu, 16 stolarstwu budowlanemu, 13 tokarstwu, 17 stolarstwu, snycerstwu i tokarstwu przemysłu domowego. Różnych zasiłków rozdano ubogim uczniom w kwocie 8101 złr. 49 ct. (a mianowicie z ministerstwa wyzn. i ośw. 200 złr., z Wydziału krajowego 3193 złr., z wydziałów rad pow. 2261 złr., od różnych osób i towarzystw 689 złr. 48 ct., za roboty praktyczne w warsztatach szkolnych otrzymali ubodzy uczniowie od dyrekcji szkoły 1588 złr. 96 ct., z innych źródeł rozdzielono 169 złr. zapomogi) nadto udzielało towarz. pomocy naukowej w Zakopanem 12 ubogim uczniom codziennych obiadów.

Egzamin rządowy fizykacki pod przewodnictwem protomecyka dr. Merunowicza w terminie listop. br. złożyli następujący lekarze: dr. A. Bąkowski, praktykujący w Baranowie; dr. Stan. Gawlikowski, asystent uniw. Jagiell.; dr. Józef Gold, sekund. szpitala św. Łazarza w Krakowie; dr. Adolf Kohn, sekundarjusz szpit. powsz. we Lwowie i dr. Wład. Pohorecki, sekund. szpit. św. Łazarza w Krakowie.

Z Koła literackiego. Posiedzenie sekcji literackiej odłożone zostało na czwartek przyszłego tygodnia.

Zmarli. W Kopenhadze poeta Jens Christian Hostrup.

Dyrektor teatralnej trupy prowincjonalnej Jan Lignory (Pappek) zastrzelił się w Wiedniu z powodu nędzy.

Dumont, biskup zasuspendowany niegdys w urzędzie swoim przez Piusa IX. w Brukselli.

W Clifton w Anglii zmarł w tych dniach, mając lat 83, Tomasz Adolf Trollope, nowelista, brat słynnego, a zmarłego już dawniej powieściopisarza Antoniego Trollope'a.

Minister wyznań i oświecenia zatwierdził dr. Stanisława Smolkę, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, na dalszych lat 5 na urzędzie konserwatora centralnej komisji dla sztuki i pomników historycznych.

Karty wstępu na rozprawę Józefa Hendigera zostały w zupełności wyczerpane i prezydium sądu karnego i już nie wydaje więcej takowych. Rozprawa, rozpoczynająca się we czwartek d. 24. bm. o g 9 rano, prowadzoną będzie w ten sposób, iż rozpoczynać się będzie rano o godzinie 9, a kończyć o godz. 1 w południe; po południu o godz. 4 i trwać będzie do godz. 7 wieczorem.

Komisja. W gmachu pocztowym w Krakowie odbyła się wczoraj komisja urzędowa, której przedmiotem obrad była sprawa stosowniejszego pomieszczenia ubikacyj przeznaczonych do nadawania nocnych depeesz, oraz sprawa telefonów. Na komisję rzezoną przybył z Wiednia radca dworu Koch, ze Lwowa zaś dyrektor poczt, radca dworu Seferowicz.

Ślub W kościele św. Mikołaja w Krakowie błogosławionym został związek małżeński p. Alfreda Dauna, artysty-rzeźbiarza, docenta szkoły sztuk pięknych, z panną Zofią Szwenik, z Łodzi w Królestwie Polskiem.

Na walnem zgromadzeniu towarzystwa „Chór akademicki“ w Krakowie, dnia 19. bm. odbytem, zostali wybrani do zarządu pp.: Lewicki Teodor, jako prezes; Herz Władysław, wiceprezes; Flis Kazimierz, sekretarz; Rogalski Zenon, skarbnik i Szafran Łucjan, jako archiwista; Kalinowski Władysław, Luniewski Stefan i Osuchowski Ludwik, jako wydziałowi. Do komisji skontrolującej weszli pp.: Majewski Tadeusz i Paulisz Zygmunt.

W ruskiem Tow. ubezpieczeń „Dniestr“, dotychczas od chwili otwarcia ubezpieczono budynków na przeszło jeden milion złr.

Zmiana własności. Dobra Niegowce w powiecie wojniłowskim, obejmujące około 1800 morgów obszaru, a z tego lasu 995 morgów, nabył od spadkobierców śp. Józefa Smoleńskiego, p. Konstanty Czarkowski, brat ordynata, za kwotę 145.000 zł.

Pożar. D. 18. bm. tuż obok stacji kolejowej

Wielkie Drogi wybuchł pożar wielkich rozmiarów, który w jednej chwili objął cały dach budynku, tak że mieszkańcy ledwo zdołali uratować życie i wyprowadzić bydło. Energicznej obronie zawdzięczać należy, że zlokalizowano pożar i uratowano przynajmniej tę część budynku, w której było złożone zboże i ziemniaki, główny artykuł spożywczy naszego ludu. Dodać należy, że budynek nie był zabezpieczony od ognia.

Górno szląskie Towarz. pomocy naukowej dla polsko-katolickiej młodzieży (pod opieką bł. Czesława) istniejące w Raciborzu, przypomina się społeczeństwu polskiemu z prośbą o czynne poparcie. Celem głównym Towarzystwa jest wspieranie uzdolnionej, ubogiej młodzieży polskiej na Górnym Szląsku, poświęcającej się naukom w średnich i wyższych zakładach naukowych. Członkowie Towarzystwa rekrutują się dotąd wyłącznie prawie z biednych robotników, którzy wdowim groszem wspierają szlachetne usiłowania tej potrzebnej na kresach instytucji. Stoї na jej czele znany z sprężystej niezłomowanej działalności patrijotycznej dr. med. Józef Rostek w Raciborzu (Nowy Rynek). Do niego też odsyłać należy wkładki, wyszczególniając za ledwie 1 markę na rok.

Rybołostwo wiślane. Znany ichtiolog profesor Grimm na posiedzeniu rosyjskiego towarzystwa rybołostwa w Petersburgu, odczytał nadzwyczaj zajmujący elaborat o tym przedmiocie. Dochód z rybołostwa w Wiśle wynosi obecnie 20.000 rubli, przyczyną zaś tak małej cyfry dochodu jest nieracjonalne gospodarstwo rybne a nadewszystko psucie dna rzeki przez wydobycie kamienia. Kamienie w Wiśle znajdują się w wielkiej obfitości, a zarząd komunikacji pozwala na wyławianie takowych, za opłatą 3 rubli. Przedsiębiorcy, wydobywając z dna rzeki kamienie wielkie, pozbawiają w ten sposób łożysko bruku naturalnego, obniżają zarazem powierzchnię piasku, ułatwiając tworzenie się mielizn i tam. Ulubionym miejscem przebywania ryb są miejsca kamieniste, dlatego praktykowany obecnie wyłów kamienia jest ze wszech miar szkodliwym. Na przestrzeni 380 wiorst, jaką Wisła w granicach Królestwa Polskiego przebiega, żyje według prof. Grimma 44 gatunków ryb. Do najcenniejszych należą: jesiotr, losoś, karp, sum, węgorz itd. Wielki wzrost ryb wiślanych dowodzi obfitości środków pokarmowych w rzece; waga jesiotrów dochodzi do 600 funtów; lososie 20-funtowe nie są rzadkością. Połów roczny jesiotrów wynosi 4.000 pudów, z których otrzymuje się ikry około 200 pudów, gdy przed laty wynosił 10.000 pudów. Zmniejszenie się tak znaczne połowu, upatrują słusznie miejscowi rybacy w zakratowaniu ujścia przez Niemców siecią żelazną, przez co ryby nie mogą się przedostać w górę rzeki. Prof. Grimm wyraża w końcu nadzieję, że zaporą taką przez ustawy rybackie innych państw, za szkodliwą dla piscikultury uznana, usunięta zostanie, a regulacja rzeki przez rządy trzech państw, przez których terytorjum przepływa, niemniej pomyślnie na rozwinięcie się rybołostwa oddziaływać może.

Wiece socjalnych demokratów niemieckich. Po przyjęciu rezolucji potępiającej antysemityzm, obradował wiec nad stanowiskiem partji socjalno-demokratycznej do innych partji i uchwalił rezolucję, sprzeciwiającą się wszelkim pośrednim lub bezpośrednim kompromisom z innymi partjami. — Wybory do zarządu partji wypadły w ten sposób: Bebel i Singer wybrani zostali przewodniczącymi, Auer i Fischer sekretarzami, a Gerisch skarbnikiem partji. — Przy mocno przerzedzonych szeregach obradował wiec nad pomniejszych sprawami. Odczytano również list pewnego anarchisty, który groził wysadzeniem redakcji „Vorwärts“ w powietrze, gdyby Liebknecht raz jeszcze użył wyrażenia: „Lumpenproletariat“. — Na miejsce przyszłego wiece wyznaczono Kolonje. Poczem wiec zamknięto.

Francuscy przewodcy socjalistyczni zebrani na naradę w Paryżu postanowili na razie zawiesić obrady swoje aż do ukończenia wiece socjalnych demokratów niemieckich. Uchwalono jednak potępienie ostatnich rezolucyj kongresu berlińskiego, upatrując w nich zdradę sztandaru socjalistycznego.

Na wystawie w Chicago napłyły Europejczyków zapowiada się lepiej, aniżeli przypuszczano z początku. Przedstawiciele różnych towarzystw przewozowych odbywają zjazdy i narady. Dotąd liczbę pasażerów oznaczono w przybliżeniu na pół miliona. Kompanja linii hamburskiej, oraz Lloyd północno-niemiecki zamówiły sobie w Anglii po jednym olbrzymim parowcu (przeszło 600 i 400 stóp długości, zaś 60 i 40 stóp szerokości.) Ajenci i biura tych towarzystw sprzedawać będą bilety na podróż okrętem, koleją na zwiedzanie wystawy, a w razie żądania bilety na parotygodniowy pobyt w hotelu z zupełnym utrzymaniem.

Oświadczenie Floqueta. Jedno z pism francuzkich zarzuciło Floquetowi, że miał ze spółką panamską nieczyste interesy. Na posiedzeniu parlamentu 19. bm. oświadczył Floquet nadzwyczaj wzruszony jak najsol-

niej, że rząd, którego on jest prezydentem nigdy nie miał z towarzystwem panamskim nic absolutnie do czynienia. Oświadczenie to przyjęte w Izbie heuczynymi oklaskami. Napaści nieprzyjaciół Floqueta wywołały olbrzymią manifestację na jego korzyść.

W klubach paryskich odbyła się niespodziewanie rewizja, mająca na celu wykrycie użytku ze starych kart. Okazuje się, że kluby wydają znaczne sumy na karty, tak np. Jockey klub wydaje 12—15 tysięcy fr., Union i Agricole po 10.000 fr., najszykowniejszy Cercle de la rue Royale 50.000 fr., Epatant 9.000 fr. Gracze płacą w Cercle de la rue Royale 4 franki za partję bezika, 10 fr. za pocker'a i w tym stosunku za inne. W Union artistique każdy gracz płaci za partję ecarté 2 fr., w Jockey, Union i Agricole, gdzie nie grają w bakara, płaci się 5 franków za pikietę, 8 fr. za bezika we czterech, a 5 fr. za pocker'a.

Zamordowanie oficera. Z Petersburga donoszą, iż obszernego tematu do rozmaitego rodzaju wieści na stręczyło zamordowanie oficera kozaków Ilowajskiego przez oficera p. koz. Szerebkowa. Między oboma miało przyjść d. 17. bm. z powodu afery miłosnej do pojedynku. Atoli wieczorem dnia 16. wyszukał Szerebkow Ilowajskiego w sali gry w koszarach i strzelił do niego trzy razy z rewolweru, śmierć nastąpiła natychmiast.

Kwestja kobieca w Petersburgu przedstawia się nieco inaczej niż w całej Europie, a to z powodu niższości liczebnej niewiast. Z tego powodu humorystyczny tygodnik „Strekoza“ przychodzi do wniosku, że ponieważ kobiet Petersburg posiada 400.000, a mężczyzn półtora raza więcej, że zatem więc na jednego mężczyznę przypada $\frac{2}{3}$ kobiety, przeto prawo pozwala mężczyźnie liczyć na cnotę tylko $\frac{2}{3}$ własnej małżonki. Spis ludności wykazuje 196.884 kobiet „samodzielnych“, 3600 kobiet pielęgnuje chorych, 5500 — uczy młodzież, a 700 panien i pań wyłącznie oddaje się literaturze.

Wściekły wilk. Z miasteczka Klissura, położonego w Bałkanach w Bułgarii, donoszą o pojawieniu się wilka wściekłego, który zanim go zdołano zastrzelić, kilkanaście osób ciężko pokąsał. W d. 3. bm. bydło, pasące się na łąkach pod miastem, ięło nagle tłumnie zbiegać się do obór. Niebawem okazało się, iż panikę wśród zwierząt wywołało pojawienie się wilka. Nieproszony gość w trop za bydlętem wpadł do miasteczka. W jednym z ogrodów warzywnych rzucił się na pracującą w nim kobietę z dwójgim dzieci i wszystko troje okropnie poszarpał. Zanim wściekłe zwierzę wypędzono za obręb zabudowań ludzkich i zastrzelono, wilk pokąsał 12 osób. Jedno z wymienionych dzieci wkrótce zmarło.

Nieletni złodzieje. Policja wiedeńska przytrzymała w tych dniach trzech chłopaków 13 letnich, uczęszczających jeszcze do szkoły. Trudnili się oni od dłuższego czasu kradzieżą ubrania, bucików, towarów spożywczych itp. Każdy z tych nieletnich złodziei miał już „kochankę“. Oddani do sądu obwodowego celem ukarania.

Ostatnia niedziela była w Londynie pierwszą „niedziela muzealną“, która przypadać będzie tylko raz do roku. W niedzielę tę otwarta była znaczna liczba zbiorów sztuki różnego rodzaju, oczywiście tylko takich, które znajdują się w rękach ludzi prywatnych i pod zarządem władz administracyjnych, nie zaś pod dozorem państwowym. Kilku malarzy także otworzyło dla publiczności swoje pracownie, a nawet lord burmistrz zezwolił na zwiedzanie Mansion-House'u, swojej siedziby urzędowej. Wszędzie było publiczności mnóstwo, a szczególnie ważną dla tej publiczności mnóstwo, a szczególnie liczną, że niektórzy pastrowie w kazaniach porannych wyrazili się na korzyść tego ruchu. Większość duchowieństwa wszakże jest mu przeciwną i mówią już o urzędzeniu „niedzieli antimuzealnej.“

Najstarszy z wyborców. Jak donosi z Utica nowojorska gazeta handlowa, na listę wyborców miejscowości tej w czasie świeżo odbytych wyborów na prezydenta Stanów, zapisał się niejaki Abraham Efraim Elmer, 108 letni starzec, który brał podobno udział w bitwie pod Oriskany w r. 1777. Najstarszy ten z wyborców Clevelanda po raz pierwszy głosował jeszcze na prezydenta Madisona.

Cholera. W Belgradzie zmarł na cholere 19. bm. przedsiębiorca Jerzy Retrowicz. Władze sanitarne zamknęły wszystkie studnie w ulicy kolejowej, gdzie mieszkał Petrowicz, ponieważ stwierdzono, że woda zawiera bacyle choleryczne.

Wystawa higieniczna. Na wzięcie udziału w wystawie higienicznej, mającej się odbyć w Petersburgu w r. 1893, magistrat m. Warszawy wniósł do projektu budżetu na rok ten sumę rs. 8000. Jest zamiar przedstawienia pełnego obrazu tego, co zrobiono w Warszawie w zakresie kanalizacji i wodociągów.

Proces Hendigera. Dziś o g. 9. rano rozpoczyna się w Krakowie proces szalbierza Józefa Hendigera, oskarżonego o zbrodnię oszustwa i oszczerstwa. **Akt oskarżenia** pojawi się dziś w osobnym dodatku półkarkuszowym i od g. 11. będzie do odebrania w administracji *Kurjera* i w biurze dzienników Plohna.

Ze sfer wojskowych. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza, iż szefowi inżynierji 11 korpusu generał-majorowi Beckowi von Nordenau powierzono agendę generalnego inspektora inżynierji.

Rozporządzenie okólne z dnia 25. bm. określa zmiany w organizacji wojskowej, które mają być przeprowadzone od 1. stycznia 1893 r. Na razie nastąpi przemiana obu pułków inżynierji i pułku pionierów na 15 samoistnych pionierskich batalionów.

Nabożeństwo żałobne Za spokój duszy ś. p. Władysława Czarkowskiego odbędzie się w piątek o godzinie 8 1/2 rano w kościele OO. Bernardynów nabożeństwo żałobne, na które rodzinę kolegów i znajomych zaprasza rada zawiadowcza Biblioteki słuchaczy prawa.

Zebrańskie Towarzystwa prawniczego, odbędzie się 1. grudnia o godzinie 7. wieczór w salach Kasyna miejskiego, na które członków towarzystwa, zapraszają: prezes towarzystwa dr. Tchórzniński i przewodniczący komitetu radca Misiński. Za złożeniem 1 złr. 50 ent. zapisywać się można najdalej do 27. listopada u p. p. radcy sądu Misińskiego lub sekretarza prokuratorji skarbu dr. Balki. Osobnych zaproszeń nie będzie.

Coś się psuje na Bukowinie. Według doniesień tamtejszych pism miała odkryć żandarmerja ogromne nadużycia i oszustwa w lasach Wama Seletin, należących do grecko kat. funduszu religijnego. Oszustwa spełnione na szkodę funduszu mają przenosić 80.000 złr. Nastąpiły liczne aresztowania. Jeszcze przed 4 miesiącami aresztowano niejakiego Chaima Żurkisa, który z zarządem dóbr zawarł kontrakt w sprawie wywozu drzewa na tarcece. W ostatnich dniach aresztowano leśniczego i dwóch strażników lasowych. Proces rozegra się w Suczawie.

Prezente na opróżnione beneficjum w Szerzynch otrzymał ks. Puchalik, wikary z Leska.

Przeniesienie. Inżynier Ant. Wysocki przeniesiony został z Przemysła do Lwowa i przydzielony do służby w namiestnictwie.

Z izby sądowej. W poniedziałek odbyła się w tut. sądzie karnym rozprawa przeciw ośmiu miejskim strażakom ogniowym, oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego. Podańskich oskarżyła prokuratorja państwa, że w nocy z d. 23. na 24. września br. stoczyli zawziętą bójkę z dwoma żołnierzami policyjnymi, z których jeden został znacznie pokaleczony. Awantura powstała wskutek aresztowania strażaka Ignacego Horodniaka, którego koledzy przemocą uwolnili z rąk policjanta. Po przeprowadzonej rozprawie uwolnił trybunał 6 podsądnych od oskarżenia — skazał zaś Ignacego Horodniaka na 5 miesięcy ciężkiego więzienia, a Wasyla Andryjszyna na 3 tygodnie arosztu.

Składki Na fundację im. Kościuszki złożyło u nas 19 urzędników kolei państwowej z oddziału kontroli dochodów 6 zł. 20 ct.

Od wesołego kółka w restauracji p. Kostkiewicza otrzymaliśmy dla głodnych dzieci szkoły Marii Magdaleny i Elżbiety 4 zł. 30 ct. Mianowicie złożyli: F. Z. 30 ct. J. B. 10 ct., J. K. 2 zł., J. G. 40 ct., B. F. 10 ct., K. J. 1 zł., W. P. 20 ct., C. J. 20 ct.

„Muza”, najlepszy i najpiękniejszy kalendarz na rok 1893 dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* jest do nabycia w administracji (Chorążczyzna 5.) po cenie niższej 40 ent., na prowincję z przesyłką pocztową 45 ent.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 23. listopada. Przed ratuszem poczyniono wszelkie zarządzenia bezpieczeństwa, gdyż rozeszła się wieść, iż kilka tysięcy pozbawionych pracy robotników ma zamiar urządzić demonstrację przed ratuszem.

Wiedeń 23. listopada. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych, prezes ministrów, odpowiadając na interpelację dep. Pacaka, stwierdza, że protesty przeciwko utworzeniu sądu powiatowego w Weckelsdorfie wniesione zostały tylko przez korporacje autonomiczne. Odpowiada dalej na interpelację dep. Kramarza i Hauka odnośnie do usunięcia obrazków o treści politycznej z wystaw księgarskich, oraz na interpelację dep. Luzzato w sprawie odjęcia debiutu pocztowego dziennikowi medjołańskiemu *Italiana*.

Budapeszt 23. listopada. W sejmie węgierskim dep. Helfy w rozprawie nad prowizorjum budżetowym zwalcza odnośną ustawę rządową. Deputowany ten wśród gwałtownych zaczepki rządu,

oświadcza, iż uznaje prawowity wpływ Stolicy apost. tylko w kwestjach dogmatycznych.

Wedle biuletynu z dnia wczorajszego, w ostatniej dobie zapadło tutaj na cholera 6 osób, zmarła 1.

Sofja 23. listopada. Dziennik urzędowy ogłasza sankcjonowaną ustawę o wielkiej pożyczce.

Bułareszt 23. listopada. Izby zostały zwołane na 27. listopada. Słychać, że Aleksander Cartargiu, wiceprezes Izby dep. na ostatniej sesji, został mianowany posłem w Petersburgu.

Berlin 23. listopada. Dzienniki tutejsze donoszą, iż w zeszły piątek rozpoczęły się rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Rumunją.

Paryż 23. listopada. Izba dep. wybrała wczoraj ankietę dla sprawy przekopu panamskiego. Przy pierwszym wyborze 23 republikanów a tylko 3 konserwatywnych. Skutkiem tego oświadczone ze strony prawicy, że konserwatywni nie wezmą już udziału w dalszym wyborze. Ci trzej konserwatywni i 6 z lewicy nie przyjęło mandatów. Dzisiaj odbędą się ponowne wybory.

Paryż 23. listopada. Lesseps ma dopiero w piątek zostać zawezwanym do sądu. Rodzina utrzymuje go w niewiadomości co do wniesionego przeciw niemu oskarżenia.

Wiedeń 24. listopada. W kołach poselskich tłómaczą mowę Taaffego jako mającą na celu uchylene wniosków Plenera celem stworzenia większości i uregulowania sprawy narodowościowej, a zarazem jako odstąpienie Taaffego od czesko-niemieckiej ugody. Jutro odbędzie się posiedzenie zjednoczonej lewicy w sprawie zajęcia stanowiska co do mowy Taaffego.

Prezydent ministrów Taaffe odpowiadał na interpelację, następnie przystąpiono do obrad nad budżetem. Ustęp 1 dotyczący dworu cesarskiego i ustęp 2 kancelarja gabinetowa przyjęto bez dyskusji. Przy 3 ustępie „Rada państwa” wywiązała się dłuższa dyskusja, w której brał udział Taaffe.

Pos. Schlesinger począł rozwijać program socjalistów chrześcijańskich i mówić o talmuźmie. Po dwukrotnym napomnieniu, by mówił do rzeczy, odbiera mu przewodniczący głos.

Dep. ks. Schwarzenberg oświadcza, iż wynurzenie się konserwatystów co do mowy Mengerera w sprawie prawa państwowego czeskiego jest dostateczną odpowiedzią, jaką Menger otrzymał. Wczorajsza uchwała może Młodoczechów przekonać, że tak mocno przez nich napiętnowany „ring” nie jest tak straszny. Ugoda czeska nie może przyjść prędzej do skutku, póki nie zostanie uregulowana sprawa językowa. Co do państwowego prawa czeskiego to sądzi, iż może tu być mowa tylko o unji realnej, a nie personalnej. Zresztą sprawa prawa państwowego przyjdzie na porządek dzienny Izby, gdyż ostatnie nader ważne wypadki we Węgrzech zmuszają do tego.

Pojęcia o korzyściach, niekorzyściach dualizmu muszą być wyjaśnione, a wtedy dopiero będzie można pomyśleć o sprowadzeniu równowagi, by wpływ jednej połowy monarchji na drugą nie był za wielki. Uskarża się dalej mowca, że teka ministra dla Czech dotychczas nie została załatwioną. Aż do regulacji waluty głosowali konserwatyści za wszystkimi przedłożeniami, ale odtąd stracili reprezentację w radzie korony. Dzisiejszy stan jest niezadowolający, nie wystarczają nam tymczasowe zapewnienia rządu, my musimy myśleć o przyszłości i dlatego rząd powinien się zdecydować co do współdziałania z pojedynczymi partjami, czy chce rządzić przy pomocy parlamentu, czy bez niego. Co do sprawy językowej, to życzy sobie mowca, aby uregulowanie to nastąpiło po za parlamentem, gdyż nie wierzy w to, aby w parlamencie załatwić tę sprawę można. Jeżeli lewica wniesie tę sprawę na porządek dzienny, w takim razie podniosą konserwatyści kwestję szkół.

W odpowiedzi oświadczył Taaffe, iż w odpowiednim czasie przedłoży rząd wniosek co do nominacji ministra dla Czech, a nastąpi to jak się spodziewa wkrótce. Dalej zaznacza, iż bezwątpienia łatwiej jest rządzić bez parlamentu, niż przy pomocy tegoż, ale o tem rząd myśleć nie powinien, gdyż inaczej popełniłby zamach stanu. A czyż ja wzbudziłem takie mniemanie, jakoby myślał o zamachu stanu? (wesolość).

Co się zaś tyczy organizacji partji rozmaitych,

to nastąpić ona może nie po ukazie, ale sama z siebie. Zadanie rządu jest zawarte w mowie tronowej, w której było powiedziane, iż rozdrażnienie partji pod względem politycznym jest wielkie i przede wszystkim trzeba załatwić kwestje ekonomiczne, gdyż może na tej drodze potrafią partje porozumieć się prędzej. Podniósł poprzedni mowca, że z dzisiejszego stanu nie jest nikt zadowolonym, i ma pod tym względem słuszność najzupełniejszą, gdyż gdyby dzisiaj było ministerjum partyjne, to partja, z której byłoby złożonym, byłaby zadowolona, ale tylko na krótki czas.

Ze stosunki w naszym parlamencie nie przedstawią się tak świetnie, to winą jest, iż partja liberalna nie jest właściwie liberalną, a konserwatywną konserwatywną. I to całkiem naturalnie. Gdy rozważymy nasze stosunki austriackie, to nie możemy mieć takiego parlamentu, jak Anglja albo inne kraje, w których partja liberalna zupełnie wchłonęła konserwatystów, gdyż u nas jest jeszcze coś prócz tego. Nie wiem, czy panowie to zauważyli. Jest to sprawa narodowościowa (wesolość).

To jest przyczyną, dla której konserwatyści nie mogą się zorganizować należycie, tak samo jak i liberali. Z tego też powodu nie może nastąpić to stanowcze odgraniczenie jednych od drugich. Poruszono tu jeszcze jedną nader drażliwą kwestję, to jest kwestję językową. Zapytywano jak ma być załatwiona ta sprawa? My słuchamy, jedni mówią tak, inni owak. Powiedziano tu, by sprawa ta po za parlamentem załatwioną została. Ja uważam, że kwestja językowa jest jedną z najważniejszych i ona musi być rozwiązana i my musimy rozpatrzyć, jak ją rozwiązać należy.

Jeżeli powiedziano, że powinniśmy się starać rozwiązać ją po za parlamentem, to ja odpowiem, że to byłoby przedwcześnie i chciałbym jedynie, by to wezwanie wystosowane zostało do wszystkich panów. Myślicie panowie o tem (wesolość), jak mamy sprawę językową rozwiązać (dep. Ba-reuther: A od czegoż mamy ministerjum?). Gdy wy o tem pomyślicie, wtedy będzie można albo ze strony wysokiej Izby, albo rządu wniosek jakiś w tej sprawie postawić i łatwiejszą i uproszczoną może być dyskusja (dep. Pernerstorfer: Niech żyje mądrość hr. Taaffego! — Wesolość). Nie dysputować, lecz dyskutować należy nad załatwieniem tej sprawy. Mówiono tu następnie o Reichenbergu i zastanawiano się, dlaczego namiestnik Czech hr. Thun radził cesarzowi odbyć podróż do Reichenbergu.

Na to ośmielę się odpowiedzieć, iż cesarz rad ani wniosków, dokąd ma się udawać, nie potrzebuje; on może w każdej chwili, w dzień i w nocy, do któregośkolwiek mia-ta monarchji udać mu się podoba, wyjechać (wesolość i brawa). Cesarz nie potrzebował rad namiestnika. Mogą, co prawda, zachodzić wypadki, w których zapytać może: Powinienem, nie czy mogę — a zaznaczam to — powinienem się tam a tam udać? czy dobrze by to było, czy nie? To jest już u nas we zwyczaju, że cesarz zapytuje ministerjum a nie namiestnika (na prawicy wesolość, poruszenie w całej Izbie).

Następnie zabrał głos dep. Lienbacher i skarżył się, że wnioski Izby w sprawach inicjatyw zostają nieuwzględniane. Przedłożenia rządowe muszą być przyjmowane tak jak zostają przedkładane. Wreszcie zamknięto posiedzenie. — Następne w piątek.

Budapeszt 24. listopada. W sejmie węgierskim rozpoczęto dzisiaj debaty.

Budapeszt 24. listopada. W imieniu partji niezawisłych natarł mocno na Weckerlego dep. Helfy, a ze strony partji narodowej dep. Horanski, obaj żądali wyjaśnień w sprawie utworzenia gabinetu.

Rzym 24. listopada. Wczoraj otworzył król Humbert Izbę mową tronową.

Berlin 24. listopada. Caprivi wniósł przedłożenie wojskowe i mówił przez przeszło dwie godziny. Życzeniem Niemiec jest zachować nadal to, co posiadły Wojna odwetowa leży w interesie Francji i skutkiem jej przymierza z Rosją powiększenie armji jest koniecznem. Koszta powiększenia armji wyniosą około 64 milionów marek.

Wypędzenie diabła.

Przed sądem w Eichstademie w Bawarji odbyła się w tych dniach rozprawa przeciw ojcu Aurelianowi z po-

wodu obrazu wyrządzonej pani Herz, co do której twierdził ojciec Aurelian, iż ona przez czarodziejskie zaklęcia i przez darowanie suszonych owoców opętała chłopca nazwiskiem Zilk, a zrobiła to z gniewu dlatego, iż ojciec chłopca dzieci swoje, pochodzące z mieszanego małżeństwa, wychowuje po katolicku zamiast po protestancku. Sąd zawezwał 19 świadków do rozprawy a jako rzeczoznawców miejscowego proboszcza i nauczyciela religii. Podczas rozprawy odczytał przewodniczący artykuł *Gaz. Kolońskiej*, w której ojciec Aurelian zarzuty swe przeciw pani Herz zamieszczył. Ojciec Aurelian przesłuchany oświadczył, iż wtedy kiedy pisał ów artykuł, wtedy brak mu było świadomości popełniania czynu, wchodzącego w kolizję z prawem; on musiał wierzyć temu, że pani Herz opętała chłopca, gdyż sam djabeł siedzący w chłopcu to powiedział, a kłamać nie mógł, gdyż potem rzeczywiście z chłopca wyszedł są czarodziejskie zaklęcia, które mogą wyrządzać krzywdę człowiekowi na ciele, własności i duszy. On udzielił o tem wiadomości tylko zaufanym duchownym, a publiczna o tem wiadomość dostała się mimo jego woli do pism. Mąż pani Herz, jako świadek oświadczył, że on dowiedział się dopiero z *Gazety Kolońskiej* iż żonę jego wmieszano w jakąś sprawę opętania, nie poniósł wprawdzie przy tem znaczniejszej szkody, ale ucierpiał na tem jego honor. Pani Herz z płaczem powiedziała, że pod ciężkim zarzutem zostając ponosi wiele nieprzyjemności. Dzieci jej wysmiewane w szkole jako „dzieci czarownicy“ wracają codziennie z płaczem do domu. Dawała wprawdzie nie raz chłopcu owoce, ale owe krytyczne owoce suszone dała mu służąca. Ojciec chłopca egzorcyzmowanego jest święcie przekonany o opętaniu chłopca. Kilku ojców potwierdziło, że wiadomość o tym fakcie otrzymali, a jeden z nich przyznał, że za wiedzą ojca Aureliana odpowiedni list opisujący ten cały fakt wysłał pocztą. To samo zeznał jeszcze jeden z ojców. Prokurator wniósł ukaranie obwinionego grzywną 50 marek. obrońca oskarżonego zrezygnował z dowodu prawdy, gdyż jest on niemożliwy z tej prostej przyczyny, iż djabeł przed sąd zaprosić nie można, a gdyby nawet i można było to nie należy mu dać wiary. Oskarżony został skazany na 50 marek kary i poniesienie kosztów procesu.

Przez obrońcę zawezwani znawcy proboszcz kapituły Pruner oświadczył, że każdy katolik chrześcijanin musi wierzyć w możliwość opętania przez diabła. Pismo św. Piotr, Paweł piszą, że demony mają wpływ na człowieka o ile Bóg pozwala. Chrystus dał władzę kościołowi w imieniu jego złe duchy wypędzać. Aurelian był uprawniony wierzyć w opętanie, tem bardziej, iż sam biskup Augsburski za opętaniem oświadczył się. Aurelian mógł przypuszczać, że z opętania tego wyniknąć może niebezpieczeństwo. Wedle rytuału trzeba było zbadać przyczynę (causa). Szczególnie czy „contantum cum demone“, połączenie z djabeł wpływ na opętanego wywiera. Przeciw opętaniem trzeba użyć wszelkich środków. Djabeł może działać na osoby i na rzeczy. Historia z suszonymi owocami nie jest nie prawdopodobną. Siła djabełska rozsiada się silnie w organizmie człowieka i ztąd działa. Chłopak sam opowiadał, jak się rzecz miała. Że djabeł prawdę mówił, mógł Aurelian przyjmować za słuszne. I jakkolwiek djabeł jest ojcem kłamstwa to jednak może być pokonany w imię kościoła; on musiał prawdę wypowiedzieć. (!) Drugi ze znawców regens (nauczyciel religii) Schneidt prof. filoz. zgadza się zupełnie na wywody poprzednika. Jeżeli djabeł wywiera wpływ na człowieka, to robi to tak, aby nie był natychmiast poznany. Z tego powodu opętanie może mieć wiele podobieństwa do słabości św. Wita lub hysterji. Aureliana mogły przekonać okoliczności, że w tym wypadku zachodziło opętanie a nie choroba św. Wita. Szczególnie decydującą była ta okoliczność, że chłopak kropiony wodą święconą odmawiał modlitwy po łacinie, kropiony zaś zwykłą wodą recytował łacińskie przekleństwa (!)

NADEŚLANE.

W miejsce dawnego już został otwarty nowo wybudowany zakład fotograficzny

HENNERA

przy ul. Akademickiej l. 18.

składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennem i odpowiednim oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie przeszło sto osób.

Egzamin tabularny z postępem celującym złożyli w Przemysłu Józef Kister dyetarjusz tabularny z Mościsk i Józef M. Koczyrkiewicz z Przemysła.

Podziękowanie.

Serdeczne dzięki składam Wiel. Panu zarządcy u św. Łazarza Sierocińskiemu, za troskliwą pielęgnację w słabości sp. mej matki Babińskiej, która zmarła 16. listopada 1892 w Zakładzie św. Łazarza. Podczas słabości sp. mej matki, P. zarządcą Sierociński starał się silnie o wszelki ratunek. Lekarza sprowadzał, sam kilka razy dziennie, nawet w nocy, narażając własne zdrowie, chorą odwiedzał, dobrem rosołem i winem kazał chorą zakrapiać, czynił co mógł, by ją do zdrowia doprowadzić, lecz daremnie: umarła. Daj Boże, by ten Dobrodziej, ten Ojciec biednych starców i staruszek, długie lata jeszcze w Zakładzie rządził a biednych, opuszczonych dobrym czynem i dobrem sercem ratował.

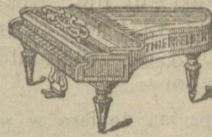
Paulina z Babińskich Letwin.

Ostrzeżenie.

Zawiadamiamy Szanowną P. T. publiczność i takowych odbiorców naszych, że z dniem d.isiejszym odebraliśmy panu Ignacemu Fischer zastępstwo naszego filialnego składu ubiorów męskich we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej liczba 2. się znajdującego.

Nie jest on zatem uprawniony do zawierania w naszym imieniu interesów nowych lub do realizowania interesów przedtem rozpoczętych.

Wiktor Tiring i bracia.



Nowo otworzony magazyn mebli c. k. uprz. fabryki J. SCHÖNTHALER i SYNOWIE c. k. rzeźbiarce nadworni we Wiedniu, we Lwowie ul. Trzciego Maja 2. I. piętro (dawniej gal. Kasa Oszczędności) poleca

bardzo elegancko i starannie wykonane urządzenia pokojowe, oraz dekoracyjne wyroby wszelkiego rodzaju. — W tymże lokalu znajduje się także bogato zaopatrzonej skład fortepianów i pianin z najszynniejszych fabryk.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Józef Madeyski

prymariusz szpitala powszechnego w Przemysłu, zamieszkał w domu Wgo Tannenbauma ulica Śmigórskiego liczba 137.

Pierwsze węgierskie ogólne

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE

kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwy 24 milionów stan działu życiowego 67 milionów.

Objawszy z dniem 1. października br.

Generalną reprezentację dla Galicji

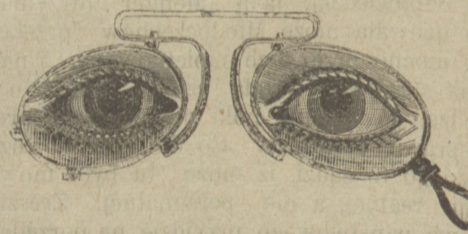
powyższej pierwszorzędnej asekuracji, polecamy ją, jako bezwzględnie rzetelną i pewną instytucję.

Wszelkich informacyj udzielają

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany.

Nowy optyk



we Lwowie pod Kopernikowa 11. sw. Ducha. Najtańsze i najlepsze okulary, lornetki, binokl, barometru, termometrów itp. Zamówienia z przesyłką punktualnie. Reparaty najrychlej i najtańcej.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23. listopada 1892.

Hotel SZWAJCARSKI. J. Tuzina z Eperies, W. Łodziński z Habówki, J. Capanowska z Reklina, H. Blahner z Tarnopola, K. Baror z Kalkuta, J. Hammer z Wiednia.
Hotel WARSZAWSKI. S. Ostaszewski z Rymanowa, K. Nehring z Husi tyna, S. Nehring z Poznania, S. Wierzejski z Burdiakowic, H. Ceremuga z Zakopanego, K. Huszman z Jarosławia, A. Makares ze Słobody rungurskiej, J. Witwicki z Olpiny, Z. Kallach i H. Neschling z Wiednia.

WYSTAWY I MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek, Wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 i od 5—8 przy oświetleniu. Wstęp w dnie powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cent.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6; wstęp w poniedziałek 50 cent. w inne dnie 20 cent., w niedziele otwarte od 10—1 wstęp wolny.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godziny 11. do 3. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

23. listopada 1892.

Akcje za sztukę.	placa	żądaja
Kolej galic. Kar. Ludw. po 200 zlr. m. k.	214 25	217 25
Lwów.-Czern.-Jassy po 200 zlr. w. a. w srb.	242 50	245 50
Banku hipot. galic. po 200 zlr. w. a.	336 —	340 —
krej. galic. po 200 zlr. w. a.	—	215 —
Listy zastawne za 100 zlr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 85	101 55
„ „ 5 pr. „ wylosował z 10 pr. p.	107 60	108 30
„ „ 4 i pół pr. los w 50 l.	98 15	98 85
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 75	99 45
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	—	—
„ „ 4 pr. w. a.	95 80	96 50
„ „ 4 pr. los w 41 i pół l.	94 10	95 20
„ „ 4 i pół pr. los w 52 l.	59 90	100 60
„ „ 4 pr. los w 56 l.	94 00	94 70
Listy dłużne za 100 zlr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w Hławidawce:	—	—
(dawn 6 proc.) 3 proc. w. a.	52 50	55 50
(dawn 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	—	—
Ogólnego rolni.-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50 —	—
Obliży za 100 zlr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 80	105 50
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	94 60	95 40
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	101 50	102 20
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	101 —	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	103 50	98 30
„ „ 4 proc.	97 60	98 45
„ „ 4 i pół pr.	91 75	92 45
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	24 75
„ Stanisławowa	29 50	32 50
Monety.		
Dukat cesarski	5 66	5 76
Napoleonor	9 51	9 61
Pół imperial	9 60	—
Rubel rosyjski srebrny	1:18 00	126 00
„ papierowy	1:17 10	119 10
100 marek niemieckich	58 60	59 00

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiednia 23. listopada 1892.

	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje węgierskie banku kredytowego	361 25	—
„ Bank austro-węgierskiego	152 00	—
„ Unionbanku	238 75	—
„ kolej Karola Ludwika	216 25	—
„ kolej północnej	278 50	—
„ kolej południowej (Lomb rdy)	96 15	—
„ kolej państwowej	294 00	—
„ kolej Lwowsko-Czerniwieckiej	244 00	—
„ kolej węgiersko-południowo-wschodniej	197 00	—
Losy komunalne wiedeńskie	163 25	—
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	173 00	—
Galicyskie obligacje indemnizacyjne	105 00	—
Losy regulacji Gisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	225 00	—
Benta węgierski zlat 4 proc.	113 47	—
Akcje Bankvereinu	114 25	—
Rosyjski rubel papierowy	118 00	—
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—

RUCH POCIAGÓW KOLEJOWYCH

walony od dnia 1. maja 1891 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi posp.		Pociągi osobowe	
	6-01	9-01	6-46	9-33
Z Krakowa	—	9-01	—	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	9-01	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	9-40	7-21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	9-45	6-55	—
Z Suczawy	10-09	—	1-43	7-06
Z Kimpolungu	10-09	—	7-56	—
Z Radowic	10-09	—	7-56	—
Z Hliboki	10-09	—	7-56	—
Z Nowosielicy	10-09	—	7-56	—
Z Słobody rungurskiej	10-09	—	7-56	—
Z Husiatyna via Halicz	10-09	—	1-43	7-06
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	10-09	—	1-43	7-06
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	9-16	9-25	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	9-16	9-25	—
Z Penatu, Miskolca, Munkacza, Zawocznego i Stryja	—	9-16	—	1-41
Z Sokala i Balcza	—	9-16	—	1-41
Z Sokala i Bawy ruskiej	—	—	—	6-46
Ze Lwowa odhodzą:				
Do Krakowa	10-41	8-07	5-26	11-01
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	7-56
Do Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	—	—	7-56
Do Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)	9-58	—	9-41	10-28
Do Suczawy	8-10	—	10-02	10-53
Do Kimpolungu	8-36	—	9-56	10-56
Do Radowic	8-36	—	—	8-23
Do Nowosielicy	8-36	—	9-56	10-56
Do Hliboki	8-36	—	9-56	10-56
Do Radowic	8-36	—	9-56	10-56
Do Kimpolungu	8-36	—	9-56	10-56
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	8-36	—	8-23	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	8-16	10-21	7-41
Do Stryja, Zawocznego, Munkacza, Miskolca i Penatu	—	8-16	10-21	7-41
Do Balcza i Sokala	—	8-16	—	7-41
Do Sokala i Bawy ruskiej	—	—	—	7-36

Uwaga: Godziny, drukowane grubszymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 8 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 55 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godzinę 12 w porządku zegara kolejowego wskazuje godzinę 11:55 przed południem.

Sensacyjnym jest
Heller'a & Schindler'a
Patent, wzmacniacz światła



NOWOŚĆ!

Niezbędny dla każdej lampy stołowej i do pracy! Oszczędza trzecią część nafty! Albo daje podwójną siłę światła! Bardzo proste obchodzenie się! Szkiełka nie pękają! Płomień nie kopci, ani nie daje swądu! Elegancki! Trwały! Cena nr. II. 65 ct., lepszy gat. w eleg. kartonie nr. I. 85 ct.

Pins, wysyłka nowości.
Wiedeń, I., Kurrentgasse 5.
Poszukuje się odsprzedających i zastępców! Cennik nowości gratis i franko!

RESTAURACJA

Teofila Teichmana

ul. Jagiellońska 1. 16.

poleca

znakomite potrawy, wina, piwa i inne napoje.

Drobne przekąski śniadaniowe.

Nadto karty abonamentowe po 40 ct. które płatniczemu za 50 ct. się daje. Kto kupi 10 kart za 4 zł., ma prawo zjeść za 5 zł.

Lokal otwarty w soboty, niedziele i święta całą noc.

Na nowy rok dostarczyć może parobków, dziewczek, żonatyh fornali, p. lnych, karbowych, leśnych, ogrodników, chmielarzy, młynarzy, robotników do rozmaitych zajęć, maszynistów, kowali, stelmachów, furmanów, lokaj i t. d. i t. d. oraz oficjalistów jak najlepiej poleconych w wielkim wyborze.

Ma do sprzedania parę złotogładnych klaczy angielskich 6-letnich 16 miary, drugi rok chodzących w zaprzęgu, pochodzących z krajowej renomowanej składnicy za 1600 zlr., kilka fortepianów i 2 siódła damskie w dobrym stanie. Ma do sprzedania kilka kamienie i domków w Jarosławiu, Lwowie i Krakowie.

Poszukuje kilka budowlanych przedsiębiorstw, do których kapitałiści chcieliby wejść z innymi do spółki.

Ma do rozdania przeszło sto rozmaitych umieszczeń dla służby i oficjalistów lecz z chlubnymi poleceniami.

Biuro wywiad. B. Krasickiego
Jarosławiu.

Kälbermagen

kauf zu höchsten Cassapreisen

Leopold Samel
Teplitz (Böhmen).

Ma do sprzedania i poszukuje:

Dobra większe i mniejsze, gospodarstwa wiejskie, handle korzenne.

Ma i poszukuje do wydzierżawienia

Dobra większe i mniejsze, apteki, browar.

Biuro wywiad. Krasickiego
Jarosław.



Od dawien dawna za swej dobroci i zapachu znana, prawdziwa

Herbata Rosyjska
w handlu

W. ADAMOWICZA
w Brodnieh

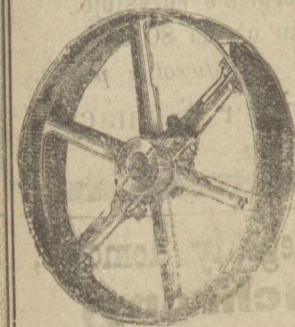
funt bardzo dobrej 1.50
funt najlepszej w oryginal. opak. 3.00
funt Imperjal cesarskiej 3.50
funt wysiewków z herbat. najlep. 1.50
Kawa „Siriusz“ franco 5 kilo zlr. 9.50.

FABRYKA MASZYN T. BREDTA w Ottynie

(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei, poleca swoją odlewnię żelaza i bronzu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuznię parową.

Destarcza wszelkie odlewy z żelaza i bronzu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej, oraz kute kawałki fasonowe różnych rozmiarów.



Dyplom honorowy Zagrzeb. 1891 Złoty medal Temeszwär.

KWIZDY

Płyn restytucyjny.

Woda do mycia koni. Cena flaszki 1 zlr. 40 ct. w. a.

Od lat 30 w użyciu w stajniach dworów, w większych stajniach wojskowych i cywilnych, do wzmocnienia przed i do odzyskania sił po wielkich wyęczeniach, przy zwichnięciach, wykreceniach, sztywności ścięgu i t. d. usposabia konia do znacznych wysiłków przy trenowaniu.

Należy uważać na powyższą markę ochronną i żądać wyraźnie **Kwizdy płynu restytucyjnego.** Do nabycia w aptekach i droguerjach.

GŁÓWNY SKŁAD

Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austr. i król. rum. dostawca nadworny, apteka cyrkul. w Korneburgu koło Wiednia.

Doniesienia rozmaite

po 1' centa od wyrazu.

Wino czerwone czyste naturalne litr 60 ct.

Wino białe stołowe bardzo dobre do wody litr 52 ct.

Wina butelkowe od 50 ct. do 8 zł. butelka poleca handel

S. Wojciechowskiego Chorażczyzna.

Garnki papiniańskie poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.) Cenniki szczegółowe do dyspozycji.

Rum chinowy.

Jest to wypróbowany i pewny środek na porost włosów Łysiny, nawet zadawnione, od działania rumu pokrywają się pięknym włosom, mały flakon 50 cent. Laboratorjum chemiczne **Adolf Pokornego**, magistra farmacji. Lwów, Wałowa 15. 215

HOTEL GARNI pod **TRZEMA KORONAMI**

L. 10, ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 903

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmujące biuro Świderskiego w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę od 27. bm. począwszy. Guwernantka izraelitka zni gdzie korzystnie umieszczenie w biurze Świderskiego w Tarnowie.

ŁYZWY

„Halifax“ dobre	para 1.80
„ze stalow. nożami	2.50
„z szerokimi nożami	4.00
„niklowane	5.00
„z szerokiemi nożami	6.50
„damskienioklow.”	2.00
„niklowane	3.50
„Helwetia“ czyli t. z. „Merkur“	3.50
Jackson Haines poterowane	5.00
„niklowane	5.50
Łyżwy żelazne z rzemykami	1.00

połącza **Piotr Chrzastowski**, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.) Cenniki ilustrowane do dyspozycji.

Dra Jasinskiego Poradnik dla kaszlących 50 ct.

Wazne dla dam!

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszczki, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leczenia. Nauka kroju francuskiego. Piekarska 2B. II. piętro.

Praktykanta do handlu korzennego przyjmie **Hellwig** Lwów, Zimorowicza 1. 5. 958

Pożyczki hipoteczne i na kredyt osobisty. Rappaport, Lwów Jagiellońska 17. 952

Pracownia stolarska Władzimirza Kruka we Lwowie, ulica Gancarska 1. 7. ma gotowe sypialnie i jadalnie, oraz poleca wszelkie wyroby w zakresie stolarstwa wchodzące. 910

Kamienice

we Lwowie do kupna i sprzedania pod korzystnymi warunkami.

Majątki ziemskie do kupna, sprzedania i wydzierżawienia. Rappaport Lwów, Jagiellońska 17. 953

Fortepian i pianino do wypożyczenia lub sprzedania Rynek 12. I. 957

Zręczne hafciarki do łatwych robot kolorowych znajdują stałe zatrudnienie. Batorego 24. II. p. drzwi 25. 945

Konie karetowe. Para jasno brunatnych, koni karetowych, 16.3 miary, klacz 4 1/2 letnia, Nonius XXII z Radowic, wałach 5 1/2 letni po **The Great Gun**, zdrowe, łagodne, ujeżdżone do powozu i wierzchu są na sprzedaż za odpowiednią cenę. Bliższa wiadomość u p. Tomasza Kouszewicza w Kołomyji ulica Lizwiarska.

Sto frakowych ubrań od 3 do 7 zlr. Piędziesiąt oberoków za bezcen. Masa futer męskich i damskich za potowę wartości, oraz garderoba damska, maszyna do szycia. 33. Karola Ludwika. 938

Magister farmacji przyjmuje zastępstwa A. D. Lwów, Żulińskiego liczbą 4. A. 955

Naukę Buchalterji kupieckiej udziela osobno za porozumieniem, prowadzi rachunki, zakłada księgi, sporządza bilanse, informuje **L. E. Veltzé.** Plac Trybunalski 1. II. piętro.

Tutki cygaretowe z najznakomitszej bibułki francuskiej 1000 szt. od zlr. I poleca fabryka **F. Niżal ws. tego.** Lwów, **Hotel Zorza.** Opakowanie franco, wysyłka odwrotną pocztą.

Nowa fabryka parkietów

L. BECHERA w Austerji koło Stryja zamówienia przyjmuje już obecnie o każdym czasie: po cenach przystępnych.

Poszukuje się **nauczyciela prywatnego** w średnim wieku, człowieka statecznego, z odpowiednimi zdolnościami, któryby się podjął udzielać lek. j. chłopczykowi z 2. klasy niemieckiego gimnazjum, dziewczynce 5. klasy i chłopczykowi 3. klasy szkoły ewangelickiej. Od petenta wymaga się przedewszystkiem, zdolności fachowych, najlepiej polecających świadectw, które mogłyby być rękojmią, racjonalnego nauczania i prowadzenia dzieci. Również uprasza się o podanie, w jakich domach miał petent dotychczas poruczone kierownictwo dzieci. Na wysokość honorarium wagi się nie kładzie. Zresztą wedle umowy. Zgłoszenia uprasza się pod **A. B. C. główny Urząd pocztowy, Lwów.**

Potrzebnym jest **ka-jer** z kaucją 300 zlr. pensja miesięczna 50 zlr. Zgłoszenia listowne „Uczciwość“ przyjmuje z grzeczności administr. „Kurjera Lwowskiego.“ 936

Panna z dobrem wychowaniem obznanomiona z kasą znajduje zaraz umieszczenie w handlu korzennym. Zgłoszenia poste restante „1000“ Lwów. 965

Wdowa po żołnierzu wojsk polskich z dwójgim nieletnimi dziećmi znajduje się w jak największym niedostatku uprasza o łaskawe datki jako wsparcie H. S. Ulica Batorego 1. 2S. u p. Lang. 963

Poszukuje umieszczenia osoba inteligentna, w średnim wieku do zarządu domu u księdza lub wdowca, rozumie się na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem. Adres Pach 68. w Samborze. 964

Włososka

Włososka Wielkiem jest do sprzedania 6 morgów lasu. Bliższa wiadomość Piekarska 1. 18. 962

Sklep papierowy jest do sprzedania. Wiadomość ulica Halicka liczbą 1. Główna trafik. 960

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje z przynależnościami. **Pomieszkania kawalerskie** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera. Ulica Brajerowska 10. 385

5 pokoi, kuchnia z przynależnościami ewentualnie na sklep restauracyjną lub cukiernię **ulica Zielona liczbą 5.** Duży kawalerski pokój frontowy z przedpokojem **ul. Zielona 1. 5.**

Do wynajęcia przy ulicy Mickiewicza 1. 26 w parterze pomieszkaniem cztery pokoje, łyża i kuchnia. Wiadomość u dozorky domu.

Łyczaków 3. I. piętro, salon kawalerski, II. piętro 6 pokoi. 919

3 pokoje, kuchnia parter, ulica Gołębia 1. 5. od 1. grudnia. 931

W najbliższym sąsiedztwie, ogrodu botanicznego, z widokiem na całe miasto, 3 pokoje z kuchnią, II. piętro Garncarska 9. od 1. grudnia. 951

Przy ulicy Dąbrowskiego 1. 9. **willa na sprzedaż za 11.600 zlr.** dług Banku hypot. 3.600, lub do wynajęcia zaraz 5 pokoi, weranda, kuchnia, 1 pokój w suterrenach z kuchenką, ogród około 600 kw. metrów, sztachety żelazne na kamiennym podmurowaniu. Bliższa wiadomość w magazynie J. Drexlera i Synów.

Sklep z przynależnym pomieszkaniem, zdalny także na mleczarnię, do wynajęcia, **Leona Sapięhy 59.** Warunki u właściciela tamże. 961

Za egz. 29 ct.	Gniewać się	Z przesyłką 22 ct.
----------------	--------------------	--------------------

nie można, a raczej śmiać z Zabawy towarzyskiej dla dorosłych dzieci XIX. w. pt. „KWIATY“ i „KOLCE“ nakładem drukarni

Ludwika Styryny w Jarosławiu.

Broszurka ta jest do nabycia we wszystkich księgarniach i u nakładcy za poprzednim nadesłaniem należytości

J. IHNATOWICZ

Lwów sklepy własne ul. Koperka 1. 3. ul. Halicka 1. 11. Kraków Sukiennice 1. 20. Czerniowce Rynek 2.

Pilipton

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 zlr. 50 ct.

Puder książęcy

biały jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. Cena pudełka 1 zlr.

Woda lwowska

Przyjemny, delikatny i długotrwały zapach tej wody, sprawił to, że w Antwerpii na wystawie wszechświatowej, została publicznie proklamowana i wyszczególniona. Cena flakonu mniejszego 80 ct., większego 1 zlr. 50 cent.

Rok założ. 1841

Zupełnie nowo urządzone,
świeżymi towarami obficie zaopatrzone

**Handel towarów korzennych, farb, mate-
riałów i artykułów gospodarczych**
pod firmą

O. T. WINCKLERA SYN
we Lwowie, ul. Teatralna 1. 7,

poleca się Szanownym P. T. odbiorcom do zakupna
wszelkich w zakres handlu wchodzących artykułów, jako
najtańsze źródło.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się najrychlej.
Cenniki lub oferty na żądanie do usług.

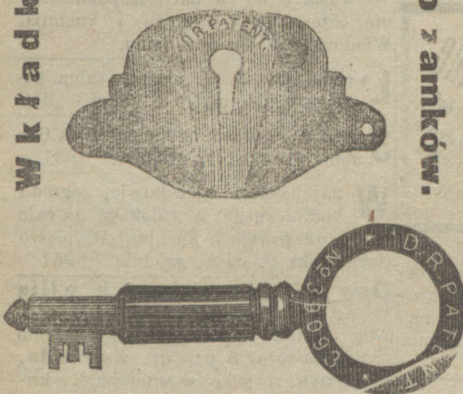
Droga
do szczęścia prawdziwego
książka do modlenia
Ks. Jakóba Nowakowskiego
obejmuje:
Modlitwy na wszystkie święta Pańskie
w całym roku, Modlitwy nieszarpane i
wieczorne. Wszelkie istniejące Litanie,
Godzinki, Psalmi i Nauki. Sto ośm-
dziesiąt pieśni nabożnych, śpiewanych
podczas wszystkich Uroczystości ko-
ścielnych. Wszelkie modlitwy, jakie tyl-
ko istnieją odmawiane przez nabo-
żnych Chrześcian. Cała książka obej-
muje 60 arkuszy druku na eleganckim
papierze. Cena opr. w skórce 2 zł.,
ze złoczeniem brzegami 2 zł. 50.
Drukarnia nar. W. MANIECKIEGO
ul. Kopernika 1. 7.

Cofnięcie z obiegu monet srebrnych waluty konw.
Według rozporządzenia c. k. ministerstwa finansów z dnia 8.
Sierpnia 1892, zostają zapłacone wszystkie austriackie monety
srebrne wal. konw., w pełnej wartości nominalnej tylko do dnia
31. grudnia 1892. Po tym terminie zapłać za takie monety tyl-
ko wartość srebra, co wynosi stratę około 30%, gdyż podług te-
raźniejszego kursu strata przy sztuce po 2 zł. mon. konw. wyno-
siłaby około 58 ct., przy sztuce po zł. 1 mon. konw. około 29 ct.,
przy ewancygierze około 9 ct. w porównaniu z ceną, którą rząd
do końca roku płaci.

Zwracam więc uwagę właścicieli takich monet na tę po dniu
31. grudnia 1892, nastąpić mającą znaczną zmianę wartościową,
ażby nie zaniechali przed tym terminem wspomniane monety wymie-
nić i polecam się do załatwienia tej wymiany, jakoteż wogóle do wszy-
stkich transakcji w zakres bankowy i kantoru wymiany wchodzących.

AUGUST SCHELLENBERG
we Lwowie, dom bankowy i kantor wymiany.
Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“. Prenumerata roczna
we Lwowie zł. 1.70, na prowincji zł. 1.80.

Wkładki sztuczne do zamków.



Wkładka taka daje się z łatwością umocować do każdego zwykłego zamka 2-ma śróbkami lub nitami, czyniąc z tegoż najpewniejszy zamek bezpieczeństwa.

Cena za sztukę z dwoma kluczykami 2 złr. 50 ct. poleca

Piotr Chrzastowski
Handel żelazny
we Lwowie,
plac Kapitulny 1. (naprzeciw Katedry).

Kamienice
we Lwowie i na prowincji po różnych cenach poleca do kupna i sprzedaży
J. Topolnicki
Agencja handlowo-przemysłowa
we Lwowie, ul. Pańska 1. 13.

NAJTANIEJ!
CHIFFONY, SHIRTINGI
w sztukach i na metry
sprzedaje ta. d. l.
JANA RIEDLA
we Lwowie
Próbki na żądanie poselom.

Zaspanie wykluczone!

Budzik z werkiem ankwym. w eleganckim, niklowym pudrku, prawie 20 ctm. wysoki zł. 2.—; z kalendarzem zł. 2.75.

Z cyferblatem w nocy świecącym 60 ct. więcej.
Taki sam budzik z kalendarzem i z dzwonkiem stołowym, w nocy świecący zł. 4.75.

Zegar ścienny bijący, około 40 ctm. długi, w politurowanej i złoczonej ramie zł. 3.50; z nakręcaniem sprężynowym zł. 4.50; w nocy świecący 60 ct. więcej.

Zegar z kukulką, rzeźbiona rama z kościannymi wskazówkami i cyframi, około 1/2 metra długi zł. 6.—.

Zegar z kukulką i przepiórką, bijący i repetyujący, około 1 metr wysoki zł. 18.50.

Kieszonkowy zegarek, remontoir, dla panów, z nowego srebra, nie do zniszczenia zł. 4.—, podwójnie kryty zł. 16.—.

Anker dla panów, remontoir, 15 rubinów, potrójna pokrywa, bardzo mocny, marka „Trwały“, zł. 9.—.

Gwarancja 2-letnia. Cennik fabryczny gratis.
E. MAYER, przemysł zegar. wied. Wieden, I. Schottenring nr. 33.

Masa podłogowa
francuska prawdziwa
jest tylko i jedynie
do nabycia u
Alojzego Hübnera
we Lwowie
Rynek 1. 38.

Uwaga: Ponieważ pod nazwą „Masa francuska“ bywa sprzedawany wyrób podrabiany, a który całkiem prawdziwej masy francuskiej nie zastąpi, przeto się przed kupnem teje ostrzega.

L. 2700. **Ogłoszenie konkursu.**
Na mocy rozporządzenia wysokiego Wydziału krajowego z dnia 9. sierpnia 1892 l. 38180 r zapisuje się konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Łące.

Okręg ten obejmuje 16 gmin na obszarze 229 kwadr. kilom. z ludnością 16.858.

Roczna płaca 500 zł. i ryczałt na koszt podróży służbowych 275 zł.

Kandydaci muszą posiadać prócz dostatecznej fizycznej zdolności, którą udowodnić należy świadectwem c. k. lekarza powiatowego lub świadectwem lekarskim, potwierdzonem przez c. k. lekarza powiatowego, następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austriackiego,
2. dyplom doktora medycyny, uprawniający wykonywanie praktyki lekarskiej,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych,
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
6. podjąć się utrzymywania apteki domowej.

Między kandydatami będą mieli ci pierwszeństwo, którzy wykazują się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykalnym.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Samborze przed 15. grudnia br.

Wydział powiatowy
w Samborze dnia 21. listopada 1892 roku.

LEOPOLD LITYŃSKI
magister farmacji
we Lwowie ulica Kopernika liczbą 2.
Kto cierpi na zęby niech używa
Dentyne
a wnet zapomni, że podobne cierpienie egzystuje.
Cena flaszki wraz z sposobem użycia 80 ct.
Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.
Leopold Lityński, magister farmacji
Lwów 2 Kopernika 2.

Doeringa mydło z sową
najlepsze i najodpowiedniejsze ze wszystkich mydeł toaletowych do użytku codziennego,
najwyborniejszy i najłagodniejszy środek do mycia dla świata damskiego i ludzi o delikatnej, czulej skórze.

Zalety mydła Doeringa: Bardzo czyszczące, nader miła perfuma, absolutnie nieszkodliwe, wolne bowiem od ostrości alkalicznych i z powodu oszczędnego zużycia tańsze od każdego mydła.

Skuteczność: Gibkość i świeżość skóry, wydelikacenie cery, usunięcie nieczystości skóry.

Z powodu łagodności szczególnie nadaje się do mycia niemowląt i dzieci. Szczególnie korzystny wynik czyni **Doeringa mydło z sową** najlepszym mydłem na świecie.

Do nabycia po 30 ct. za sztukę.

Mydło Doeringa z sową nabyć można we Lwowie: u F. S. Bardasza; S. Gabriela i J. Chlebownika, plac Halicki 3; Gregorowicza i Bauera; Alojzego Hübnera drog.; H. Leona fryzjera, ul. Teatralna 4; Mikołaja Ludwiga ul. Halicka 14; Henryka Müllera ul. Halicka 6; S. Pieleckiego plac Marjacki; Seyfartha i Dydyńskiego; Wrzesniowskiego i Włodka, Halicka 5; Leopolda Lityńskiego, drog., Kopernika 2; u Marjana Bałandy w Drohobyczu; apt. Romualda Palcha w Jaśle; J. P. Goetza w Kołomyi; Jana Ryzewicza i Sp. skład perfumerji w Jarosławiu; w Przemysłu u apt. Wł. Mańkowskiego; w Tarnopolu u M. Belemera.

Jeneralne zastępstwo dla austro-Węgier:
A. Motsch & Comp. Wien I. Lugeck Nr. 3.

Szan. P. T.
Kupcom
Restauratorom
i w ogóle odbiorcom
większej ilości
HERBAT
polecam
aromatyczną mocno naciągającą
chińsko-rossyjską
HERBATĘ
po najniższych cenach
bez konkurencji.
Główny i hurtowny skład
herbat
Adolf Singer
we Lwowie, Sykstuska 17.
Cenniki na żądanie franco.

Telefony, Telegrafy domowe, Gromochrony,
poleca pod gwarancją tanio i fachowo urządzone
EDWARD GOTTLIEB
elektrotechnik-mechanik,
Lwów, Sykstuska 23.

Księcia Alfreda de Montenuovo
dzierżawa piwnic wina
S. G. SCHWABACH
w Pięciokościolach
(Fünfkirchen na Węgrzech)
poleca swe na wszystkich obelanych wystawach pierwszymi odszczególnieniami premiiowane wina czerwone z Villany i białe stolowe z Pięciokościolów i wina deserowe po cenach umiarkowanych. Szczególnie polecenia godne na czas epidemji z powodu swej bogatej zawartości taniny znakomicie działające czarne wina portugalskie z Villany z r. 1885.



Wysyłka od jednego hektolitra zwyż. — Cenniki gratis i franco.